

Prezydent jutro podpisze ustawę o trzynastkach

Jutro prezydent Andrzej Duda w Żyrardowie (woj. mazowieckie) podpisze ustawę o dodatkowym rocznym świadczeniu dla emerytów i rencistów, czyli o popularnych trzynastkach.

s.3

Poniedziałek
24/02/2020

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#45 (2565)
NAKLAD 50 030
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Już jutro wesprzyjmy
Tomasza Sakiewicza!** s.4

Szefowa sztabu Dudy ofiarą damskiego boksera



fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

POLITYKA \ Mężczyzna znacznie większy od nas, silniejszy, szarpał moje dziecko. Próbowałam go przekonać, żeby puścił syna. Wówczas mnie chwycił, zaczął dusić. Próbowałam uwolnić uścisk ręki, która mnie dusiła. Wtedy go ugryzłam – powiedziała w Polsat News mec. Jolanta Turczynowicz-Kieryłło. Tymczasem „Gazeta Wyborcza”, dając wiarę mężczyźnie, ogłosiła, że „szefowa kampanii Andrzeja Dudy pogryzła mieszkańca Milanówka”.

s.3

POLSKA

s.5

Kilka wersji słynnego skoku

Śp. Ania Walentynowicz od samego początku mówiła, że Wałęsę przywieźli do stoczni motorówką – mówi Andrzej Bulc, członek Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, w wywiadzie o tym, w jaki sposób Lech Wałęsa dostał się w 1980 r. do stoczni.

ŚWIAT

s.8

„Szalony Bernie” w centrum uwagi

Bernie Sanders wygrał zdecydowanie prawybory Partii Demokratycznej w Nevadzie. Jest to już kolejny triumf senatora z Vermontu w walce o prezydencką nominację lewicy. Natomiast służby USA informowały o próbie wsparcia kampanii Sander-
sa przez Rosjan.

GOSPODARKA

s.11

Negocjacje będą kontynuowane

Mimo prawie 30 godzin rozmów unijnym przywódcom nie udało się osiągnąć porozumienia ws. budżetu UE na lata 2021–2027. – Koniec szczytu w Brukseli nie kończy negocjacji – poinformował premier Mateusz Morawiecki.

ŚWIAT

s.9

Epidemia koronawirusa sterroryzowała Włochy

W ciągu 24 godzin we Włoszech zmarły dwie osoby zarażone koronawirusem, a ponad 130 jest zainfekowanych. W celu zatrzymania rozprzestrzeniania się choroby włoski rząd wydał zakaz wstępu do gmin i opuszczania gmin, w których odnotowano najwięcej zarażeń, i wezwał do działania policję oraz wojsko.



fot. Dima Danilov/CCP/Reuters



LUBACH \ Pamiętajmy lub przypominajmy tym, którzy tego pamiętać nie mogą, jak i tym, którzy skrzętnie o tym zapomnieli, że partie antypolskie z natury rzeczy zawsze były przeciw Polsce i jak mogły, tak jej szkodziły.

s.14



CZARNECKI \ Polska jest częścią słabnącego Zachodu, który w ostatnich latach źródeł wzmocnienia może upatrywać w roli Stanów Zjednoczonych w świecie i amerykańskiego wspierania prawdziwych sojuszników w Europie.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@24_02 kod 20837119_01_09 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Konfucjusz

(551–479 przed Chr.) chiński filozof i myśliciel

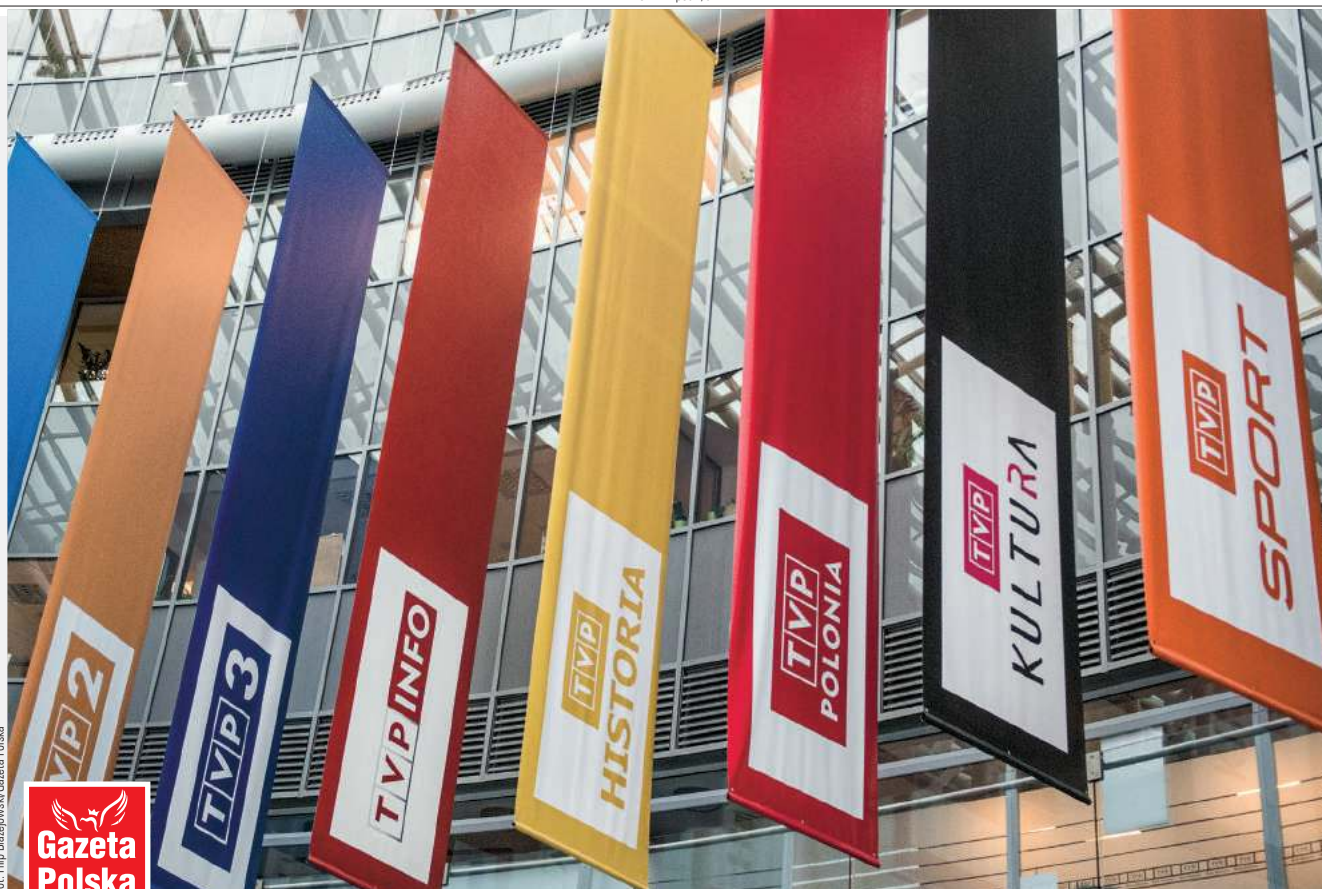
Wiedzieć, że się wie, co się wie i wiedzieć, że się nie wie,
czego się nie wie – oto prawdziwa wiedza.

2

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 24.02 Opady i rozpozogodzenia

WSCHÓD słońca 06:35 ZACHÓD słońca 17:04

Imieniny obchodzą: Bogusław, Ermegarda, Józefa, Lucjusz, Maciej, Marek, Markusław, Montan, Wielebog

Gdańsk	6°C	4°C	Lublin	6°C	3°C
Katowice	5°C	4°C	Kraków	4°C	3°C
Łódź	5°C	2°C	Poznań	7°C	3°C
Warszawa	6°C	4°C	Wrocław	6°C	6°C

Wtorek 25.02 Opady i rozpozogodzenia

WSCHÓD słońca 06:33 ZACHÓD słońca 17:06

Imieniny obchodzą: Adam, Antonina, Bolesław, Cezary, Konstanty, Lubart, Małgorzata, Modest, Niofor, Romeusz, Tarasjusz, Tolsław, Tolsława

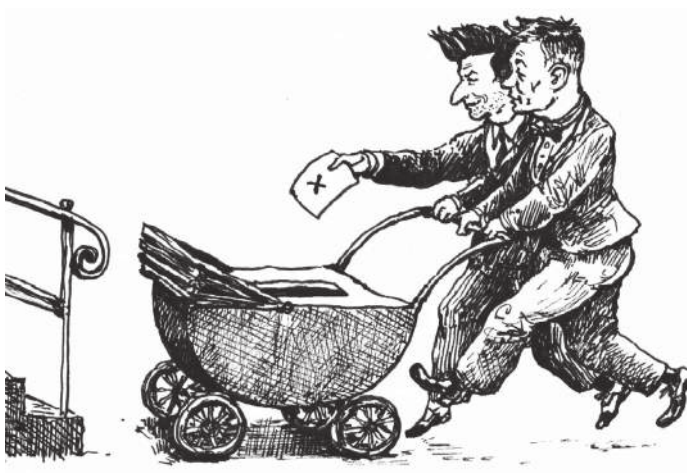
Gdańsk	7°C	4°C	Lublin	9°C	6°C
Katowice	10°C	6°C	Kraków	11°C	7°C
Łódź	10°C	4°C	Poznań	9°C	3°C
Warszawa	9°C	5°C	Wrocław	11°C	4°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Jak działa hejt i fake news

W Turku zapłakany mężczyzna podszedł do prezydenta i podziękował mu za wprowadzenie 500+ wspólnie z większością sejmową. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie reakcja zmotoryzowanych bojówek opozycji w sieci, czyli „Silnych Razem”. Otóż wymyślili sobie bajeczkę: Andrzeja Dudę napotkał wynajęty radny PiS, podawali nawet nazwisko jego mościa. Okazało się, że wyborca z Turka nie miał nic wspólnego z lokalnym działaczem partii rządzącej. Jednak kłamstwa w tej sprawie nadal wiszą na profilach obrońców demokracji. W dyskusji na Twitterze można spotkać się z opinią jednego z zagorzałych przeciwników prezydenta, że prawda nie ma znaczenia. PiS ma się ciągle z czegoś tłumaczyć i być przyparte do muru. Internauta trafił w samo sedno działalności hejterów, ale na ich miejscu pochyliłbym się z troską raczej nad własną kandydatką.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Wyciąć raka!

Po zwycięstwie dającym prawicy drugą kadencję rządów totalniacy uznali, że stało się tak za sprawą TVP, nazywaną przez nich tubą propagandową reżimu. Skutecznej, gdyż nastawionej na najprymitywniejszego odbiorcę, czyli w przekonaniu „elyt” typowego wyborcy PiS taplającego się w bagnie disco polo promowanego perfidnie przez telewizję publiczną. Nienawiść do TVP za odkłamanie bajki o Tuskowej „zielonej wyspie” zaowocowała niby sprytną kombinacją: przedstawieniem przyznania należnego jej wyrównania za brak wpływów z abonamentu, do niepłacenia którego nawoływał tenże Donald Tusk, jako zabranie na ten cel pieniędzy przeznaczonych na onkologię! Rozpętana wokół tego fałszu historyczna nagonka na PiS i żądanie veta od prezydenta Andrzeja Dudy ma jednak słabą stronę: mnożą się świadkowie, że szef odwojowanego przez opozycję Senatu, „twarz opozycji”, jest uosobieniem korupcji w najpaskudniejszej formie jako członek kasty lekarskiej biorącej łapówki od zdesperowanych pacjentów nawet za ratujące życie operacje raka. I to te rakowate narośle kast trzeba bezwzględnie wyciąć, jeśli pacjent Polska ma żyć!



Marcin Wolski

RWE

Podnosi się życiowa stopa,
ludy regionu już mniej biedne,
lecz Radio Wolna Europa
podobno ciągle jest potrzebne.
Bułgaria, Węgry i Rumunia
– znajomy sygnał w eter leci
bo chociaż to podobno Unia,
to ciągle mącą tam Sowietci.
Aż dziw, że tłum totalsów głośniejszy
co protestuje wciąż od rana,
nie pielgrzymuje do rozgłośni:
„Wznówcie to radio także dla nas!”.
„My chcemy prawdy” – nikt nie krzyczy
i nie wymusza tego gwałtem,
by naród słuchał z zagranicy
tego samego, co w TVP!

Przemysław
Żurawski
vel GrajewskiPiotr
LisiewiczNiekompetencja
znakiem opozycji

Nie wiedzą, że budżet UE przyjmują Parlament Europejski i jednomyślnie Rada UE, którą z jednomyślności może zwolnić tylko Rada Europejska, ale też jednomyślnie, a zatem żadne „karanie Polski” bez zgody rządu RP nie jest możliwe. Nie wiedzą, że jedynym ciałem uprawnionym do zakazywania importu czegokolwiek na obszar jednolitego rynku europejskiego jest Komisja Europejska, zatem np. spółka cypryjska zarejestrowana w Polsce może sprowadzać węgiel z Rosji, dopóki KE jej tego nie zabroni, a zakaz rządu polskiego byłby naruszeniem prawa UE i kwalifikowałby się do TSUE. Nie wiedzą, że samoloty szturmowe nie służą do szturmowania, tylko do wsparcia wojsk na polu walki i nie mają nic wspólnego z defensywnym lub ofensywnym charakterem sił zbrojnych. Nie wiedzą, że kanały między zbiornikami wodnymi nie są nigdy tworzone przez naturę, ale zawsze przez człowieka, inaczej nie byłyby kanałami. Nic nie wiedzą i nie chodzi tu wcale o wpadki pojedynczych polityków („szczęściu króli” – Petru, Powstanie Warszawskie w 1988 – Joński czy „kamienowanie dinozaurów” – Kopacz), ale całej formacji, powtarzającej bzdury tygodniami. Chodzi o rzeczy merytorycznie niezbędne do rządzenia tu i teraz.

Kidawa
Komorowska

Scenka, gdy Adam Szłapka i Bartosz Arłukowicz ścigają się, by wyrwać mikrofon Małgorzacie Kidawie-Błońskiej, stanie się symbolem tej kampanii, podobnie jak pięć lat temu było nią podpisywanie Bronisławowi Komorowskiemu przez suflerkę Jowitę Kacik. Można jednak stwierdzić, że to obecny przypadek sztabowcy uznali za trudniejszy. Ci sprzed pięciu lat wierzyli, że dzięki podpowiedziom Komorowski coś sensownego powie. W przypadku Kidawy nie wierzą nawet w to, więc wyrwają mikrofon, by nie mówiła już nic. A i ten wariant okazuje się nieudany – kandydatka robi minę, jakby nic nie wiedziała o takim pomysle, i zmusza do oddania jej nagłośnienia. Inną formą wyrwania mikrofonu kandydatce jest zapowiedź włączenia się w kampanię przez Tuska. Oznacza to, iż sztabowcy uznali, że o ile Arłukowicz i Szłapka umieją mikrofon wyrwać, o tyle gadać już mniej. Nie daj Boże któryś z dziennikarzy zapyta Szłapkę, czy Chełmoński namalował bociany, czy bociany Chełmońskiego, i będzie bieda. Ma więc gadać Tusk, który się poddał, ale zagłosować mamy na Kidawę, która się nie poddała, ale nic nie gada. Jak mawiał Tomasz Lis: „Skąd ci biedni ludzie k... mają to zrozumieć, jak ja z tego nic nie rozumiem”.



DOFINANSOWANIE DLA TVP I PR

WIĄZANIE Z CHORYMI NIEGODZIWE \ Wiązanie ze sobą sprawy ludzi śmiertelnie chorych z telewizją publiczną jest po prostu niegodziwe, takich rzeczy się nie robi – oświadczył w niedzielę prezydencki minister Andrzej Dera, odnosząc się do apeli opozycji o zawetowanie nowelizacji ustawy ws. dofinansowania TVP i PR.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2020

3

POLITYKA \ Kampania wyborcza się zaostrza

Damski bokser bronią opozycji

Mężczyzna znacznie większy od nas, silniejszy, szarpał moje dziecko. Próbowалаm go przekonać, żeby puścił dziecko. Wówczas mnie schwył, zaczął dusić. Próbowалаm uwolnić uścisk ręki, która mnie dusiła. Wtedy go ugryzłam – powiedziała w Polsat News mec. Jolanta Turczynowicz-Kieryłło. Tymczasem „Gazeta Wyborcza”, dając wiarę mężczyźnie, ogłosiła, że „szefowa kampanii Andrzeja Dudy pogryzła mieszkańca Milanówka”.

**Jacek Liziniewicz,
Adrian Siwek**

Do zdarzeń miało dojść w trakcie ciszy wyborczej przed drugą turą wyborów samorządowych. Krzysztof Umiastowski utrzymuje, że nocą pilnował, czy nikt nie łamie kodeksu wyborczego. Relacjonował, że spotkał trzy osoby, które postanowił ująć w ramach zatrzymania obywatelskiego. „Kiedy przyjechalіśmy na miejsce, na ul. Podleśnej zastalіśmy trzy osoby – kobietę z chłopcem i psem, których trzymał jakiś mężczyzna. Przytrzymał on te osoby za szyję, kobietę jednym przedramieniem, a chłopca drugim” – czytamy w upubliczniętych zeznaniach strażnika miejskiego. Złamanie prawa, którego mieli się dopuścić Jolanta Turczynowicz-Kieryłło i jej syn, to roznoszenie ulotek. Problem jest jednak taki, że złamanie ciszy wyborczej to co najwyżej wykroczenie, a zatrzymanie obywatelskie dotyczy przestępstw. Po drugie z zeznań strażnika miejskiego wynika, że jedyne ulotki, które patrol zastał na miejscu, były wyjęte z bagażnika samochodu Umiastowskiego. Ten oczywiście podważa zeznania funkcjonariuszy. Twier-



Jolanta Turczynowicz-Kieryłło | fot. Leszek Szymański/PAP

dzi również, że była jeszcze jedna osoba z ulotkami, która uciekła. Przytacza opinie policjantów, którzy przyjechali na miejsce później. Dodaje także, że ugryzienie mecenasa leczył przez dwa miesiące. „»Gazeta Wyborcza« sięgnęła dzisiaj bruku. Stanęła po stronie damskiego boksera przeciwko matce broniącej dziecka. Ukryła opinie lekarskie, że sprawca mnie dusił. Zataiła, że zaatakował nas zawodowy hejter, opisywany

w mediach ogólnopolskich” – napisała na Twitterze Turczynowicz-Kieryłło. Dodatkowo przedstawiła wiele dokumentów, w tym wyniki obdukcji biegłego sądowego, mówiące o jej obrażeniach. 31 marca ma się odbyć postępowanie przed sądem w Grodzisku Mazowieckim. Wcześniej sprawę zgłoszoną przez Umiastowskiego umorzyła prokuratura.

Sprawa ataku na mec. Turczynowicz-Kieryłło została

poruszona w programie Telewizji Republika „Polityczna kawa”. – Ona po prostu wyszła z domu z dwoma psami, towarzyszył jej syn, i została napadnięta. Co się dzieje? Otóż to samo, co z większością ofiar gwałtów w takich szowinistycznych środowiskach; napada ją gazeta Michnika i oskarża o to, że pogryzła biednego człowieka, który sobie chodził i zauważył naruszenie ciszy wyborczej. Z tego robi

się akt polityczny, że kobieta obroniła się przed bandytą – zauważył red. Tomasz Sakiewicz.

– Ja mogę powiedzieć tyle: jeżeli rzeczywiście tak ta sytuacja wyglądała, jak pan ją opisał, to rzeczywiście taką sytuację należy potępić. Natomiast jak na razie, to – przynajmniej w momencie, w którym wchodziłem do tego studia – moja wiedza na ten temat była następująca: najpierw był artykuł w „Gazecie Wyborczej”, który to opisał, potem było stanowisko pani Turczynowicz-Kieryłło, potem widziałam wpis tego pana, który mówi, że jest zapis z monitoringu, który on posiada i może ten zapis udostępnić – stwierdził senator PSL Jan Filip Libicki. Te słowa mocno zdenerwowały szefa warszawskiego klubu „GP” Adama Borowskiego. – Przepraszam, nie da się tego słuchać i trochę mi wstyd, panie pośle, bo ja coś panu powiem: nawet gdyby pani Kieryłło zrywała plakaty, nawet gdyby tak było, to agresja w stosunku do kobiety jest po prostu hańbą. Naprawdę pan sobie wyobraża, że kobieta, która wyszła z synem, rzuca się na karczycho i gryzie go w rękę? Żeby co? Poziom absurdu jest niesamowity – stwierdził Borowski.

Prezydent jutro podpisze ustawę o trzynastkach

SENIORZY \ Prezydent Andrzej Duda jutro w Żyrardowie (woj. mazowieckie) podpisze ustawę o dodatkowym rocznym świadczeniu dla emerytów i rencistów, czyli o popularnych trzynastkach. Kancelaria Prezydenta zaplanowała w tym czasie także wystąpienie głowy państwa.

Zgodnie z piątkową zapowiedzią Kancelarii Prezydenta RP podpisywanie ustawy odbędzie się w hali widowiskowej Aqua Park. Walka o trzynastki rozegrała się w Sejmie 13 lutego, kiedy to Sejm odrzucił poprawki zaproponowane przez Senat do ustawy w sprawie trzynastych emerytur i rent. Senat nie chciał, aby trzynaste emerytury finansować z Funduszu Solidarnościowego, co mogło doprowadzić do zablokowania wypłat trzynastek. Dlatego większość rządowa

w Sejmie musiała odrzucić senacką poprawkę do ustawy, co stało się 13 lutego. Ustawa trafiła do prezydenta, a ten ma ją podpisać jutro w Żyrardowie.

Źródłem finansowania trzynastek będą środki z Funduszu Solidarnościowego i z budżetu państwa. W 2020 r. mają być wypłacone dla ok. 9,8 mln osób, w tym 285 tys. rencistów socjalnych i ok. 19 tys. osób pobierających rodzicielskie świadczenie uzupełniające. W 2020 r. będzie to kosztowało ok. 11,75 mld zł.

Trzynastki będą wypłacane w kwietniu w wysokości najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca i w 2020 r. będzie to 1200 zł brutto. Proponowane rozwiązanie będzie zastosowane do emerytur i rent w systemie powszechnym, do emerytur i rent rolników, służb mundurowych, emerytur pomostowych, świadczeń i zasiłków przedemerytalnych, rent socjalnych, nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, rodzicielskich świadczeń uzupełniających oraz rent in-

walidów wojennych i wojсковych. Prawo do trzynastej emerytury nabywa się automatycznie. Nie trzeba będzie ubiegać się o nie w ZUS. Projekt ustawy dotyczącej corocznej wypłaty emerytury+ to realizacja zapowiedzi z exposé premiera Mateusza Morawieckiego. Szef rządu zapowiedział również, że w 2021 r. wypłacona będzie czternaście emerytura.

1 marca 2020 r. prawie 10 mln emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemery-

talne otrzyma podwyżkę waloryzacyjną. Będzie ona bardziej korzystna, ponieważ niższe świadczenia będą podlegały nie waloryzacji procentowej, ale kwotowej, dzięki czemu będą większe. Obowiązywać będzie minimalna kwota podwyżki wynosząca 70 zł brutto. Podwyższona ma zostać także najniższa emerytura o 100 zł brutto. Od marca 2020 r. najniższe świadczenie będzie wynosiło 1,2 tys. zł brutto.

Paweł Tunia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SPRAWA PODWÓJNEGO ZABÓJSTWA

JEST APELACJA \ Jest apelacja w sprawie wyroku dożywotniego więzienia z możliwością ubiegania się o warunkowe zwolnienie po 40 latach, na który Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Artura K. – dowiedziała się PAP. Mężczyzna na przepustce z więzienia uduślił swoją partnerkę i jej trzyletniego synka.

KOŚCIÓŁ \ Tony żywności dla potrzebujących na Czarnym Łądzie

Pomogli dzieciom z Kenii

Od kiedy pierwszy raz przyjechaliście do nas, nasze życie nie jest już takie samo... – takimi słowami przywitano w Kenii szczecińską grupę misjonarzy pod przewodnictwem ks. Pawła Płaczkę, dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w Szczecinie. Przez cztery lata szczecińska diecezja dostarczyła kilkanaście ton żywności i adoptowano na odległość 600 dzieci z Kenii.

Tomasz Duklanowski

Ich przygoda z mieszkańcami Kipsing rozpoczęła się cztery lata temu. Wtedy ruszyła do tej niewielkiej osady w środkowej Kenii grupa księży i katechetów z województwa zachodniopomorskiego. – Nikt nie przypuszczał, że po pierwszym wyjeździe katechetów do Kenii w Szczecinie nastąpi tak wielkie ożywienie misyjne – mówi ks. Paweł Płaczek. – Szczególnie widać to w zachodniopomorskich szkołach, których uczniowie i nauczyciele z wielkim zapałem zaangażowali się w projekt finansowania stypendium naukowego dla konkretnego ucznia z Afryki. Na ten moment w samych województwie zachodniopomorskich adopcją na odległość objętych jest blisko 600 dzieci z Afryki – dodaje.



Ks. Paweł Płaczek | fot. misyjne.pl/d

Biskup diecezji w Isiolo Anthony Mukobo zaprosił szczecińskich misjonarzy do diecezjalnego szpitala. Działalność Kościoła katolickiego w Kenii koncentruje się na wspieraniu placówek medycznych i szkół. Biskup Anthony podziękował za coroczne wsparcie materialne przeznaczone na: edukację dzieci, młodzieży,

uczniów niższego seminarium, utrzymanie przedszkola. Co roku archidiecezja szczecińsko-kamiieńska przekazuje na misje w Kenii przeszło 65 tys. dol.

Widac, że słowo papieża Franciszka o byciu w „permanentnym stanie misji” dociera i jest żywe w Polsce, bo tu nie chodzi o dostarczenie coca-coli, tylko o dobro, które udzielone zawsze powraca.

Kto jeszcze odpowie za gdańską tragedię

SĄD \ Dariusz S., który w styczniu 2019 r. pracował jako ochroniarz finału WOŚP, podczas którego doszło do zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, został skazany na karę roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Jak na razie to jedyny wyrok w tej tragicznej sprawie.

Wyrok zapadł w Sądzie Rejonowym w Gdańsku. 37-letni mężczyzna otrzymał ponadto karę 7,5 tys. zł grzywny oraz został obciążony kosztami procesu w kwocie ponad 32 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Dariusz S. był pracownikiem Agencji Ochrony Tajfun, która 13 stycznia 2019 r. zabezpieczała w Gdańsku imprezę WOŚP. Były ochroniarz usłyszał łącznie trzy zarzuty: dwa składania fałszywych zeznań i jeden – podżegania innych do składania fałszywych zeznań. Poza przestępstwami związanymi z tragedią podczas finału WOŚP w Gdańsku prokuratura oskarżyła też Dariusza S. o posiadanie bez wymaganego zezwolenia broni

gazowej oraz 9 sztuk naboju alarmowych. Przedmioty te znaleziono w miejscu zamieszkania mężczyzny. Ochroniarz miał już w przeszłości konflikt z prawem – w 2017 r. został oskarżony o pobicie oraz groźby karalne.

– Oczywiście akt sprawy nie widziałem, moją opinię opieram tylko na informacjach medialnych, ale jeżeli jest tak, jak podają media, to w mojej ocenie ta kara jest niewspółmierna. W wypadku osoby, która miała już konflikt z prawem, jest oskarżona o składanie fałszywych zeznań, o podżeganie, czyli czyn zagrożony karą do ośmiu lat pozbawienia wolności, to kara w zawieszeniu może być traktowana jako niewspół-

mierna do wagi popełnionych przestępstw – ocenił wyrok w rozmowie z „Codzienną” dr Bartosz Lewandowski, adwokat z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”.

Zabójca Pawła Adamowicza Stefan W. wciąż czeka na proces w jednoosobowej celi aresztu śledczego w Gdańsku. Wciąż nie wiadomo, czy ktokolwiek inny pozostanie pociągnięty do odpowiedzialności za tragiczne wydarzenia. – Niestety w magistracie panuje cisza na ten temat. Nie są znane żadne informacje – mówi nam gdańska radna Prawa i Sprawiedliwości Joanna Cabaj. – Natomiast już wtedy, na początku zeszłego roku, wydawało mi się, że mało bezpieczne jest umieszczenie tej sceny w takim miejscu, pomiędzy dwoma bramami, pozostawiając cały plac wolny na zabawę. Od pracownika zarządu dróg i zieleni usłyszałam, że dostali takie odgórne dyrektywy. Trudno tutaj wymagać wyciągania konsekwencji od ludzi, którzy byli zmuszani do wykonywania odgórnej dyrektywy, bez względu na własną opinię – dodaje.

Adrian Siwek

Wesprzyjmy Tomasza Sakiewicza!

PROCES \ Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz, któremu sąd odmówił zabrania głosu na najbliższej wtorkowej rozprawie, potrzebuje wsparcia. Zapraszamy Was na jutro o godz. 10 do sali 219 w Sądzie Okręgowym w Warszawie przy al. Solidarności 127. Liczną obecność już zapowiedziały kluby „Gazety Polskiej”.

Najbliższa rozprawa to pokłosie pozwu skierowanego przeciwko Tomaszowi Sakiewiczowi przez redaktorów Tomasza Lisa i Jacka Żakowskiego. Ich wizerunki ilustrowały okładkę „Gazety Polskiej Codziennie” z kwietnia 2017 r. i artykuł „Dziennikarze do lustracji”. Lis i Żakowski zinterpretowali okładkę jako nawoływanie do przeprowadzenia lustracji wobec nich, co – jak tłumaczył przed styczniową rozprawą mec. Andrzej Lew-Mirski – jest niezgodne z prawdą, a „GPC” chodziło o to, że obaj panowie są symbolami antylustracyjnego stanowiska grupy dziennikarzy.

Sąd na rozprawie 10 stycznia br. postanowił pominąć wniosek o przesłuchanie red. Sakiewicza na kolej-

nej rozprawie, wyznaczając jej termin na 25 lutego i nie dopuszczając w ten sposób dowodu z przesłuchania pozwanego (Sakiewicza).

Wobec faktu, że sąd odmówił red. Sakiewiczowi prawa do złożenia zeznań, szczególnie mocno prosimy naszych Czytelników, aby przybyli jutro do sądu i wsparli Tomasza Sakiewicza. Obecność licznie już zapowiedzieli członkowie klubów „Gazety Polskiej”. – Uważamy, że musimy tam być, aby udzielić wsparcia redaktorowi, ale także aby sąd zobaczył, że nie jest nam obojętne, co się dzieje w sali sądowej – mówi „Codzienną” Beata Drózd z klubu „GP” z Piotrkowa Trybunalskiego.

Paweł Tunia



fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska

TRAGICZNY POŻAR W ŁODZI

OFIARA OGNI \ Około 60-letnia kobieta zginęła w pożarze mieszkania, który wybuchł w niedzielę nad ranem w bloku w Łodzi – poinformował PAP rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego PSP w Łodzi st. kpt. Jędrzej Pawlak.



fot. Pixabay/d

LEKKA ZIMA

NIEDŹWIEDZIE SIĘ BUDZĄ \ Przyrodnicy ze słowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego (TANAP) zaobserwowali na śniegu w dolinach pierwsze ślady niedźwiedzi – poinformowały władze TANAP na swojej stronie internetowej.

WYWIAD \ Z ANDRZEJEM BULCEM, członkiem Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Kilka wersji słynnego skoku Lecha Wałęsy

W 2006 lub 2007 r. nagraliśmy film, na którym ja z Lechem Wałęsą prowadzę dyskusję na temat jego rzekomego skoku przez mur. Najpierw przekonywał, że skał przy pierwszej bramie, następnie, że przy drugiej. Z rozmowy wyszło, że potem jeszcze przy trzeciej bramie próbował go wprowadzić tajny współpracownik o pseudonimie „Kolega” – mówi „Codziennej” Andrzej Bulc, słynny działacz opozycji demokratycznej w PRL.

W zeszłym tygodniu portal Tvp.info opublikował nagranie rozmowy niezującego już biznesmena Jana Kulczyka i byłego premiera, a obecnego europosła Leszka Millera, z której jednoznacznie wynika, że Lech Wałęsa został przywieziony na strajk do Stoczni Gdańskiej, a nie skał przez mur – jak przekonywał przez lata. Jak Pan zareagował na tę informację?

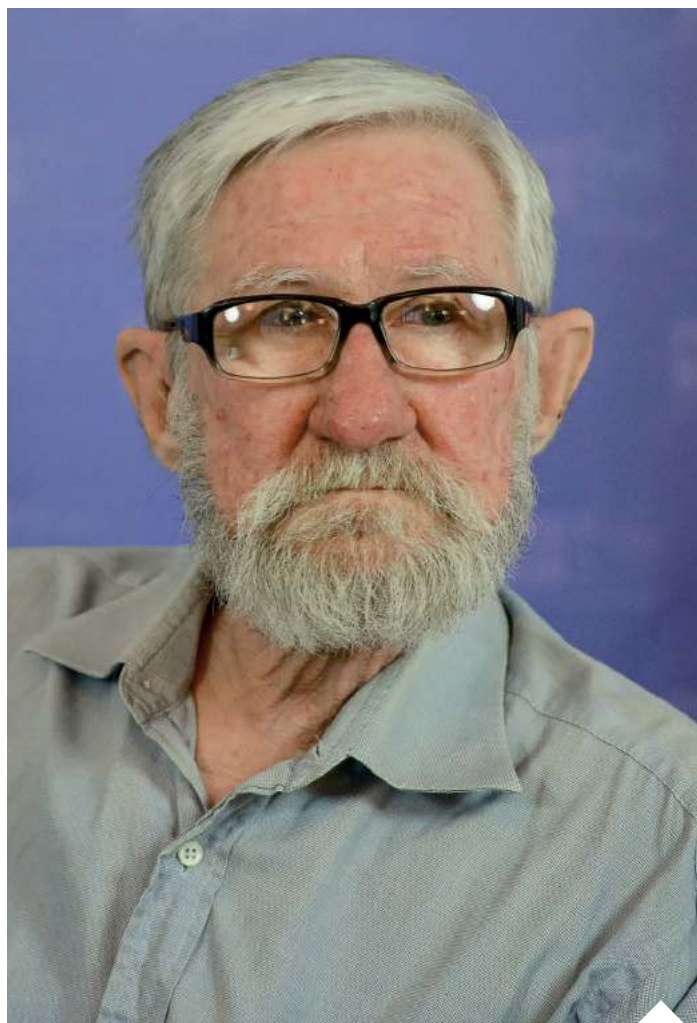
Od razu, gdy dotarła do mnie ta informacja, zadzwoniłem do swoich kolegów ze środowiska opozycji demokratycznej w PRL. W 2006 lub 2007 r. nagraliśmy film, na którym ja z Lechem Wałęsą prowadzę dyskusję na temat jego rzekomego skoku przez mur. Najpierw przekonywał, że skał przy pierwszej bramie, następnie, że przy drugiej. Z rozmowy wyszło, że potem jeszcze przy trzeciej bramie próbował go wprowadzić tajny współpracownik o pseudonimie „Kolega”. Kil-

ka lat temu także TVP wyprodukowało film pt. „Droga wodna niestrzeżona”, w którym znalazły się fragmenty tej mojej rozmowy z Wałęsą. Ja mam oczywiście swoją teorię na osławiony skok, jednak warto by było przypomnieć ten materiał, pokazać społeczeństwu, ile wersji przedstawił Lechu.

Jaka jest Pana teoria?

Świętej pamięci Ania Walentynowicz od samego początku mówiła, że Wałęsę przywieźli do stoczni motorówką, ale niewiele osób jej wtedy wierzyło. Po przeanalizowaniu jego wszystkich „skoków” moja teoria jest taka, że dostarczyli go na miejsce właśnie motorówką, jednak trochę za wcześnie. W stoczni nie było wtedy jeszcze dużo osób. Bezpieka wsadziła go do mieszkania operacyjnego, które znajdowało

się przy bramie nr 1. Tam jest uliczka, która odchodzi od ul. Wałowej i kończy się tą bramą. Ogrodzenie jest bardzo wysokie, nie ma możliwości przeskoczenia go. Następnie, gdy strajk już przybierał na sile, przewieźli go samochodem pod bramę nr 3 Stoczni Gdańskiej. Tam próbował go wprowadzić wspomniany wcześniej TW „Kolega”. Jednak straż przemysłowa na to nie pozwoliła. Wtedy być może gdzieś tam w okolicach drugiej bramy się przedostał. Warto zaznaczyć, że Wałęsa wmawiał, że pierwszą próbę podjął pod bramą pierwszą, co, jak wspominałem, jest niemożliwe, a następnie pobiegł pod drugą. O trzeciej nie wspominał, co się kupy nie trzyma. Ponadto przekonywał, że zgubił but, bo bezpieka próbowała go zatrzymać, a w stoczni miał oba.



fot. Jakub Kamiński/PAP

Lech Wałęsa ludzi, którzy oskarżają go o jakąkolwiek współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, nierzadko nazywa zdrajcami. Broni się, atakując ich, tak było chociażby w wypadku śp. Anny Walentynowicz albo śp. Kornela Morawieckiego...

Takie zachowanie ma swoją długą historię. Wałęsa obracał się w środowisku okragostołowym, czyli tej zdrady narodowej. Tam w zdecydowanej większości zasiedli zdrajcy, którzy dobrali sobie paru porządnym ludzi jako tzw. kwiatki do kozucha. Lech Wałęsa nie przyzna się do swojej przeszłości, bo upadłaby cała narracja, którą do tej pory przedstawiał.

Kilka dni temu Lech Wałęsa udzielił wywiadu rosyjskiej telewizji Russia Today, w którym powiedział, że „Polska jest V kolumną”, która bierze pieniądze z europejskich funduszy, ale rozwała samą Unię. Jak Pan odbiera te słowa?

Wałęsa wpisuje się w cały scenariusz przygotowany przez osoby i układy, którym silna i niezależna Polska jest nie na rękę. Myślę, że on nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, co plecie i jakie znaczenie mają jego słowa w niektórych kręgach, bo w innych są bezwartościowe. To prosty człowiek, niewykształcony, cały czas prowadzony przez Czesława Kiszczaka albo innych komunistów i teraz widzieć tego efekty.

Smutna informacja z Trójmiasta

GDAŃSK \ W piątek zmarł gdański radny Prawa i Sprawiedliwości Dawid Krupej. Samorządowiec miał 29 lat. O śmierci polityka poinformowała w sobotę jego siostra Stefania Krupej.

„Ten post kieruję do serdecznych przyjaciół i znajomych mojego kochanego braciszka, mimo iż staram się zachować część prywatności, uważam, że FB to najszybszy sposób, by was poinformować, że Dawid Krupej, mój braciszek, odszedł dzisiaj od nas” – napisała na Facebooku Stefania Krupej.

Dawid Krupej był magistrzem sztuki i śpiewakiem operowym. Ukończył Akademię Muzyczną w Gdań-

sku. Był doktorantem w zakresie nauk o zarządzaniu na Uniwersytecie Gdańskim. Mandat radnego uzyskał w wyborach samorządowych jesienią 2018 r. Był liderem listy wyborczej PiS w okręgu numer 6 obejmującym m.in. Oliwę i Osowę. Zasiadał w komisji ds. skarg, wniosków i petycji oraz komisji kultury i promocji Rady Miasta Gdańska. Był bliskim współpracownikiem wiceministra kultury i dzie-

dictwa narodowego Jarosława Sellina.

„Z głębokim żalem zawiadamiam o śmierci mojego współpracownika Dawida Krupeja. Był on zaangażowanym społecznikiem, radnym miasta Gdańska, artystą, kolegą. Dawidzie, wszystkim nam będzie Ciebie brakowało. Świeć Panie nad jego duszą” – napisał w mediach społecznościowych Jarosław Sellin. Kondolencje rodzinie złożyli m.in. parlamentarzyści,

miejscy radni, wojewoda pomorski oraz prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz.

„Odszedł gdański radny Dawid Krupej. Był człowiekiem oddanym miastu Gdańsk, a zwłaszcza jego kulturze – sam wywodził się z tego środowiska i do brze je znał. Pełen energii, zawsze skłonny do merytorycznej dyskusji, obdarzony pięknym głosem i ciepłem. Myślami jestem z rodziną i bliskimi, które składa-

wyrazy współczucia. Spoczywaj w pokoju” – napisała w mediach społecznościowych Dulkiewicz.

W rozmowie z PAP radnego wspominał wiceminister infrastruktury i szef pomorskich struktur PiS Marcin Horała. – Ogromna tragedia. Dawid był osobą wesołą, pełną życia, aktywną społecznie. Miał duszę artysty. Był człowiekiem pełnym pasji, snuł wiele planów. Informacja o jego śmierci była dla mnie wielkim zaskoczeniem – powiedział.

Informacja o pogrzebie samorządowca zostanie podana dzisiaj.

..... (iggys, PAP)



EUROWIZJA \ Alicja Szemplińska będzie reprezentować Polskę podczas 65. Konkursu Piosenki Eurowizji, który odbędzie się w maju w Niderlandach. Wokalistka wygrała wczoraj głosami widzów i jurorów finał krajowych eliminacji w programie „Szansa na sukces. Eurowizja 2020”, w którym zmierzyła się z Kasią Dereń i Albertem Cernym. Szemplińska zaśpiewa w Rotterdamie swoją piosenkę „Empires”.

fot. Screen TVP2/d

WYSTAWA \ „Lekcja fruwania” według Andrzeja Kruzego

Człowiek, który zmienił oblicze brytyjskiej prasy

Nie potrzebuje słów, aby tłumaczyć, o co chodzi. Jego rysunki, od kilku dekad zdobiące brytyjskiego „Guardiana” i wiele innych zagranicznych oraz polskich gazet i czasopism, są bardzo czytelne i przemawiają z niezwykłą siłą. Do 17 maja prace Andrzeja Kruzego można oglądać w warszawskiej Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki.

Anna Krajkowska

Rysunki, plakaty i ilustracje Andrzeja Kruzego powstałe w latach 70. komentowały i demaskowały ówczesną, niekiedy tragikomiczną, a częściej niestety tragiczną rzeczywistość szarego i beznadziejnego PRL. I pełniły również wtedy niezmiernie ważną funkcję swoistego bezpiecznika kulturowego, jednego z wielu na szczęście w owych czasach mechanizmów obronnych, enklaw,



W Zachęcie znalazły się rysunki Kruzego z brytyjskiej gazety „The Guardian”, cykl autobiograficzny „Mr Pen” oraz wycinanki | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

pozwalających przetrwać i trwać w warunkach beznadziejnego systemu – powiedział w piątek podczas wernisażu wicepremier, minister kultury prof. Piotr Gliński.

Andrzej Krauze publikował w „Kulturze”, „Tygodniku Solidarność” i wydawnictwach podziemnych. W 1979 r. wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie od 1989 r. współpracuje z dziennikiem „The Guardian”. To właśnie rysunki powstałe w ciągu 30-letniej współpracy rysownika z brytyjską gazetą są trzonem wystawy „Lekcja fruwania” w warszawskiej Zachęcie. Wybór jednego tytułu pozwala lepiej prześledzić zmieniający się styl artysty oraz globalne przemiany, jakim uległa prasa w ciągu ostatnich dekad. Wystawa jest również rysowaną lekcją historii – bo guardianowskie ilustracje Kruzego to nie tyle rysunki satyryczne, co uniwersalne komentarze bez słów bieżącej rzeczywistości. – Tworzyłem głównie prace dotyczące polityki, przede wszystkim w An-

glii, ale też na świecie. Zilustrowałem wszystkie wojny i najważniejsze wydarzenia. „Guardian” postanowił zrezygnować ze zdjęć. Mojemu redaktorowi bardziej pasowały moje rysunki. Później wszystkie gazety na to przeszły, dlatego oni uznali, że zmieniłem oblicze gazet angielskich – mówił Andrzej Krauze w piątek podczas spotkania z dziennikarzami.

Artysta zyskał tak duże uznanie, że w 1992 r. ukazał się duży artykuł poświęcony jego współpracy z „Guardianem”. Tekst opatrzone rysunkami z serii niepublikowanej, czyli „Mr Pen”. To swoista autobiografia twórcy. Można ją po raz pierwszy w całości obejrzeć na wystawie w Zachęcie. Na ekspozycji zgromadzono również wycinanki, w których narzędzie pracy artysty – pióro ze stalówką – zastąpił skalpel. – Po operacji serca w 2012 r. dużo czasu zacząłem spędzać w parku w Londynie i rysować elementy natury. Bardzo mnie to wciągnęło, dlatego w tej chwili chciałbym robić głównie drzewa z natury i wycinanki – mówił artysta.

Tytuł ekspozycji „Lekcja fruwania” nawiązuje do tytułu filmu animowanego – jedynej pokazywanej pracy Kruzego z lat 70. Jest też metaforycznym podsumowaniem jego twórczości.

Witkacy, geniusz grafoman

SZTUKA \ 135 lat temu urodził się Stanisław Ignacy Witkiewicz. Pisarz, dramaturg, malarz, rysownik, fotografik, filozof, teoretyk i krytyk sztuki. Nie wiem, czy za sto lat po nim cokolwiek zostanie, na pewno nie malarstwo ani literatura.

Syn znanego artysty Stanisława Witkiewicza dzieciństwo i młodość spędził w otoczeniu bohemy. Mając 8 lat, pisał już dramaty. Wystawiał obrazy dwa lata przed maturą. Potem krakowska ASP, barwny romans z aktorką Ireną Solską („622 upadki Bunga, czyli demoniczna kobieta”), samobójcza śmierć narzeczonej Jadwigi Janczewskiej i wyjazd zrozpaczonego 29-latką z Bronisławem Malinowskim na Nową Gwineę. Tam przekonał się o „nieuchronnym” upadku Zachodu. To częste złudzenie niewierzących konserwatystów. Kilka lat później ożenił się z „intrygująco piękną” Jadwigą Unrug. „Nie nadążałam za tym piekielnie intensywnym życiem, jakie Staś prowadził, i byłam nim zmęczona. Niestety, bardzo prędko zaczął mnie zdradzać” – pisała. Staś znów spięrzył sprawę.

Potem szukając podniet, stworzył mitologię kontrolowanego spożycia narkotyków. Niestety, twórczość powstała pod ich wpływem jest bezwartościowa. Nikotyna, alkohol, kokaina, peyotl, morfina, eter. Jako praktyk mogę powiedzieć: pusty przebieg.

Pajac, z postawą życiową bliską pierwszej połowie mojego życia. Nigdy nie został dojrzałym mężczyzną. Narkotyki doprowadziły go do stanu demonicznego zniewolenia. Świadcą o tym malowane w stanie transu portrety. Zostawił po sobie ponad 30 dramatów, trzy powieści, poza wspomnianą wyżej: „Pożegnanie jesieni” i „Nienasycenie”. Uznawał sztukę za formę ucieczki od rzeczywistości.

Był wynoszonym pod niebo grafomanem, tak samo jak młodszy o pokolenie Gombrowicz. Zabił się nie tyle z prze-

rażenia losem Polski i Zachodu. Zrozumiał, że przegrał życie. Doświadczył wszystkiego poza Bogiem. Był pusty, genialny. Tworzył zamki na piasku.

Kim był? Filozofem? Śmieszne. Malarzem? Już Łepicka była mniejszym pacykarzem od niego. Cóż z tego, że odkrył sztuczne narkotyczne raje pół wieku przed Aldousem Huxleyem, mordercą dusz dzieci Zachodu? Peyotlem rozwaliał sobie duszę. Zabił się, bo doszedł do ściany pustki. I za nią znów nic nie było. Biedny Witkac. To naprawdę nie był chłoptaş. Ale nikt nie dał mu busoli. Kręcił się w kółko. Do otchłani pod sobą się dowiercił.

Piszą: „ekscentryk, który uczy nas myśleć, patrzeć szerzej, wychodzić poza stereotypy”, akurat. Witkacy, niewolnik swojej epoki, więzien z buntowanego, a potem zblazowanego gestu.

Robert Tekieli

W oparach jazzu

JAZZ \ Koncerty saksofonistek: Lakecii Benjamin oraz Marty Wajdzik zainaugurują dziś Lotos Jazz Festival – 22. Bielską Zadymkę Jazzową. Gwiazdami tegorocznego festiwalu będą Kenny Garrett i Ron Carter.

Amerykańska saksofonistka Lakecia Benjamin po raz pierwszy w Europie zaprezentuje dziś płytę „Pursuance/The Music of the Coltranes”. Z kolei 18-letnia Marta Wajdzik zagra materiał ze swojej pierwszej płyty – „My Planet”, która ukazała się tuż przed Zadymką.

Festiwal potrwa do niedzieli. Głównym bohaterem wydarzenia będzie Ron Carter, amerykański kontrabasista i kompozytor, laureat nagród Grammy i NEA Jazz Masters Award. W Bielsku wystąpi również amerykański saksofonista, laureat nagrody Grammy – Kenny Garret, który odbierze Anioła Jazzu. Nie zabraknie znakomitych artystów z Polski: septetu jazzowego EABS oraz zespołu Mitch & Mitch. Gospodarzem jutrzejszej Gali Polskiego Jazzu będzie kolejny laureat Anio-

ła Jazzu, czyli Krzesimir Dębski, z którym na scenie zaprezentują się: Marcin i Bartłomiej Oleś, Dawid i Damian Kostka oraz orkiestra smyczkowa Primuz.

Na Zadymce zagrają także: zwycięzca Międzynarodowego Konkursu Jazzowego organizowanego przez Instytut Herbego Hancocka – rosyjski gitarzysta Evgeny Pobożhiy, tunezyjski mistrz lutni oud Dhafer Youssef, brytyjski zespół PBUG oraz Till Brönner, pochodzący z Niemiec wirtuoz jazzowej trąbki. W niedzielnym finale Zadymki w sali koncertowej NOSPR w Katowicach wystąpią Ron Carter oraz kolejny laureat Anioła Jazzu – multiinstrumentalista Richard Galliano, który będzie świętował 50-lecie kariery.

(AnKraj)

NAJ
NIE
BIERZE SIĘ
ZNIKAĆ



Twoje emocje grają pierwsze skrzypce

Wspieramy najlepsze instytucje i wydarzenia kulturalne, aby nigdy nie zabrakło Ci emocji na najwyższym poziomie.



Sponsor LOTOS Jazz Festivalu
Bielskiej Zadymki Jazzowej



SYMULACJA WOJNY JĄDROWEJ Z ROSJĄ

NEBRASCA \ Minister obrony USA Mark Esper wziął udział w ćwiczeniach symulujących wojnę jądrową z Rosją, które odbyły się w dowództwie operacyjnym w Nebrasce. Przewidywały one odwet nuklearny USA na Rosję po ataku jądrowym rosyjskiego wojska na terytorium NATO w Europie.

WASZYNGTON \ Prawybyory Partii Demokratycznej

„Szalony Bernie” w centrum uwagi

Socjalista Bernie Sanders wygrał zdecydowanie w weekend prawybyory Partii Demokratycznej w Nevadzie. Jest to już kolejny triumf senatora z Vermontu w walce o prezydencką nominację lewicy. Niedawno natomiast służby amerykańskie informowały o próbie wsparcia kampanii Sandersa przez Rosjan.

Paweł Kryszczak

W sobotnich prawybyorach w Nevadzie Bernie Sanders zdobył niemal 47 proc. głosów delegatów. Na drugim miejscu uplasował się były wiceprezydent USA Joe Biden z 19-proc. poparciem, natomiast na trzeciej pozycji były burmistrz South Bend – Pete Buttigieg, na którego głos oddało 15 proc. wyborców. Z kolei senator ze stanu Massachusetts Elizabeth Warren otrzymała ok. 10-proc. poparcie.

– Przynoszę dla was radosne wieści. Chyba wszyscy wiecie, że wygraliśmy prawybyory w Iowa. Zwyciężyliśmy w New Hampshire. A według informacji publikowanych przez trzy stacje telewizyjne oraz agencję prasową AP udało nam się wygrać w Nevadzie – oznajmił senator Partii Demokratycznej z Vermont. – W Nevadzie zebraliśmy wielogeneracyjną, wieloetniczną koalicję,



3 marca Sandersa czeka superwtorek, czyli głosowanie w 14 stanach naraz | fot. Mike Segar/Reuters

która nie tylko wygrała w Nevadzie – oznajmił 78-letni polityk podczas wystąpienia w San Antonio w Teksasie.

Zwycięstwa w sobotnich prawybyorach w Nevadzie Sandersowi pogratulował prezydent

USA Donald Trump. „Widzimy, że »szalony Bernie« radzi sobie dobrze w Wielkim Stanie Nevada... Gratulacje, Bernie, nie pozwól odebrać sobie tego zwycięstwa” – napisał prezydent na Twitterze.

Politykowi Partii Demokratycznej udało się podczas tych prawybyorów zdobyć niemal połowę głosów poparcia Latynosów, którzy stanowią 19 proc. wyborców w stanie Nevada. Bernie Sanders przekonał do siebie tę grupę et-

niczną, oferując m.in. program ubezpieczeń społecznych „Mediacare” dla wszystkich, minimalną pensję godzinową na poziomie 15 dol., reformę prawa imigracyjnego oraz eliminację długów studenckich.

Polityk Partii Demokratycznej w weekend odniósł się również do informacji, jakie otrzymał od amerykańskiego wywiadu ws. działań Rosji, które miały na celu wsparcie senatora z Vermont. – Moja wiadomość do Putina jest jasna: trzymaj się z daleka od amerykańskich wyborów – oświadczył Bernie Sanders.

Kolejne prawybyory odbędą się 29 lutego br. w Karolinie Południowej. Natomiast największe znaczenie w wyścigu o prezydencką nominację Partii Demokratycznej będzie miało głosowanie 3 marca br. Wtedy odbędzie się tzw. superwtorek (Super Tuesday), podczas którego w aż 14 stanach odbędą się prawybyory. Kandydata Partii Demokratycznej na prezydenta poznamy oficjalnie w lipcu br. Same zaś wybory prezydenckie zaplanowane są na 3 listopada 2020 r.

Kontrowersje wokół Huawei na Wyspach

WILEKA BRYTANIA \ Brytyjski premier Boris Johnson po raz kolejny ma kłopoty przez chińską firmę Huawei. Tym razem do rebelii przeciwko niej wezwał rządzącą Partię Konserwatywną (Torysi) czołowy uniosceptyk Wielkiej Brytanii Nigel Farage.

Pod koniec stycznia br. rząd w Londynie ogłosił, że dopuści Huawei do budowy sieci 5G. Zaznaczyli, że z powodu znaczącego ryzyka chiński gigant będzie musiał spełnić wiele restrykcyjnych warunków, a elektronika jego produkcji będzie używana wyłącznie w mało istotnych miejscach.

Decyzja gabinetu Johnsona bardzo nie spodobała się Amerykanom. USA uważa bowiem, że z racji chińskiego prawa nakazującego każdej firmie współpracę z wywiadem zastosowanie elektroniki Huawei to ogromne zagrożenie wywiadowcze. Decyzja Johnsona, jak odkryły amerykańskie media, bardzo nie spodobała się Donaldowi Trumpowi. Prezydent USA miał na niego rzekomo nakrzyczeć przez te-

lefon i rzucić słuchawką, odwołano też wizytę Johnsona w Waszyngtonie.

Nie spodobała się również Australii, kolejnemu członkowi Piątki Oczu – jak nazywa się sieć współpracy wywiadowczej, do której oprócz Wielkiej Brytanii, USA i Australii należą też Kanada i Nowa Zelandia. Parlamentarzyści z australijskiej komisji ds. wywiadu i bezpieczeństwa z tego powodu odwołali zaplanowaną wizytę na Wyspach. „Jak byście się czuli, gdyby infrastruktura waszych sieci komunikacyjnych produkowali Rosjanie?” – napisali w oświadczeniu. „My tak się czujemy w związku z Huawei”.

Kłopoty Johnsona z Huawei na tym jednak się nie

kończą. Tym razem w felietonie zaatakował go najsłynniejszy uniosceptyk Nigel Farage. W opublikowanym przez brytyjskie wydanie „Newsweeku” tekście pt. „Nie uwolniliśmy Brytanii od Brukseli tylko po to, żeby klękać przed Pekinem” zarzucił rządowi Johnsona, że ten chodzi na pasku chińskich komunistów. „Paskudna prawda jest taka, że Chiny kupiły sobie establishment Wielkiej Brytanii” – napisał. „Chiny złapały nasze elity, i to nie pierwszy raz”.

Farage zwrócił uwagę, że niezrozumiała decyzja o dopuszczeniu Huawei do budowy 5G może mieć związek z tym, że brytyjski oddział chińskiego giganta zatrudnia wielu byłych polityków i prominentnych urzędników.

Farage twierdzi, że podporządkowanie się rządowi Londynu Chinom jest dużo głębsze niż tylko w kwestii 5G i dotyczy np. sprzedaży Pekinowi brytyjskich firm. Jego zdaniem proces ten może odwrócić jedynie wewnątrzpartyjna rebelia przeciwko Johnsonowi. Nieoficjalnie wiadomo, że uleganie Chinom nie podoba się wielu torysom – więc jego felieton może faktycznie okazać się sygnałem do jej rozpoczęcia.

Wiktoria Młynarz

Brytyjka chciała jak najwięcej ofiar

LONDYN \ 36-letnia Brytyjka przyznała przed sądem, że planowała zamach bombowy na katedrę św. Pawła w Londynie. Islamistka powiedziała wprost, że chciała zabić jak najwięcej osób.

Podczas przesłuchania w Centralnym Trybunale Karnym Anglii i Walii w Londynie 36-letnia Safiyya Amira Shaikh przyznała się do przygotowywania ataku terrorystycznego na londyńską katedrę św. Pawła oraz jeden z pobliskich hoteli. Jak zeznała kobieta, w sierpniu 2019 r. złożyła przysięgę tzw. Państwu Islamskiemu (IS) i zaczęła planować zamach.

W tym celu wynajęła pokój w jednym z hoteli w centralnym Londynie. Tam miała przyjrzeć się funkcjonowaniu budynku i sprawdzić, gdzie najlepiej podłożyć ładunek wybuchowy. Jednocześnie odbyła kilka wizyt w katedrze św. Pawła. 36-latkę przyznała przed sądem, że dokładnie przeanalizowała świątynię pod kątem bezpieczeństwa i miejsc, w których najlepiej zdetonować ładunek. Zgodnie z notatką prokuratora kobiecie zależało na

wybraniu miejsca, w którym zginęłoby najwięcej osób. Następnie kobieta nawiązała kontakty z osobami, które miały dostarczyć jej ładunki wybuchowe, i wówczas została aresztowana. Osoby, które spotkały się z nią w celu ustalenia szczegółów zlecenia, były w rzeczywistości funkcjonariuszami policji.

Oskarżona urodziła się jako Michelle Ramsden w brytyjskiej rodzinie niepowiązanej z islamem. Jako 23-latkę kobieta przyjęła wiarę muzułmańską, zmieniła swoje imię i nawiązała kontakty z ekstremistami. W 2015 r. Brytyjka miała być już w pełni zradyzalizowana. „Chcę umrzeć młodo i pójść do raju. Zabicie jednego niewiernego to dla mnie za mało” – wyjaśniała kobieta w wiadomościach wymienianych z przebranymi policjantami.

(jk)



OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI NA BLISKIM WSCHODZIE

ŻYWIÓŁ \ Siedem osób, w tym troje dzieci, poniosło śmierć w tureckiej prowincji Van w wyniku niedzielnego trzęsienia ziemi o magnitudzie 5,7 w północno-zachodnim Iranie przy granicy z Turcją.

fot. Sertac Kaya/Reuters



fot. Yannis Behrakis/Reuters

PORZUCENI W CIĘŻARÓWCE

SKOPJE \ Policja w Macedonii Północnej poinformowała, że znalazła 47 nielegalnych migrantów z Afganistanu, Pakistanu i Iraku ukrytych w porzuconej ciężarówce na wschodzie kraju.

Joanna Kowalkowska

W sobotę włoski rząd zaniepokojony nagłym wzrostem liczby osób zarażonych koronawirusem z Wuhan odbył pięciogodzinne nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, podczas którego ustalono serię procedur mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się epidemii. – Przyjęliśmy dekret ws. stanu zagrożenia epidemicznego. Zabrania się m.in. wstępu i opuszczania gmin uważanych za siedlisko choroby – oświadczył po spotkaniu premier Włoch Giuseppe Conte. – Oczywiście rozmieścimy patrole i punkty kontrolne, aby zapewnić przestrzeganie zasad. Upoważniliśmy do tego siły porządkowe, a jeśli okaże się to konieczne, wyślemy także wojsko – zadeklarował szef włoskiego rządu.

Wstrzymanie ruchu dotyczy 11 gmin znajdujących się na terenie Lombardii i Wenecji Euganejskiej, gdzie odnotowano najwięcej zarażonych, a w ciągu jednego dnia zdiagnozowano 17 kolejnych chorych. Zakaz opuszczania miejscowości dotyczy w sumie 50 tys. osób i obejmuje miejscowości Codogno oraz Vo Euganeo, w których na przestrzeni 24 godzin doszło do dwóch zgonów wsku-

RZYM \ Liczba chorych przekroczyła 100 i jest najwyższa w Europie

Epidemia koronawirusa sterroryzowała Włochy

W ciągu 24 godzin we Włoszech zmarły dwie osoby zarażone koronawirusem, a ponad 130 jest zainfekowanych. W celu zatrzymania rozprzestrzeniania się choroby włoski rząd wydał zakaz wstępu i opuszczania gmin, w których odnotowano najwięcej zarażeń, i wezwał do działania policję oraz wojsko.



W Chinach oficjalna liczba zarażonych COVID-19 wynosi ponad 76 tys. | fot. China Daily CDIC/Reuters

tek zakażenia. W piątek zmarł zainfekowany 78-latek, podczas gdy w sobotę życie straciła 77-letnia mieszkanka Codogno. Lokalne władze podjęły decyzję o zamknięciu szkół i placówek handlowych.

Ze względu na nagły wzrost liczby zarażonych część włoskich polityków zaapelowała do Contego o tymczasowe ograniczenie swobody przepływu osób również za granicę kraju. Premier stanowczo odrzucił pomysł zamknięcia granic w ramach prewencji i zadeklarował, że rząd organizuje maseczki ochronne i jednorazowe rękawiczki dla osób najbardziej narażonych na zakażenie. Dodatkowo minister sportu Vincenzo Spadafora ogłosił odwołanie wszystkich imprez sportowych, które miały się odbyć w weekend w obu regionach.

Nagły wzrost ofiar śmiertelnych odnotowano również w Chinach, gdzie doszło do wybuchu epidemii. W sobotę Pekin poinformował, że w ciągu 24 godzin zmarło 109 osób, przez co tragiczny bilans wzrósł do 2345 ofiar. W tym samym czasie zdiagnozowano kolejne 397 zachorowań. Według oficjalnych danych ponad 76 tys. obywateli Kraju Środka zmaga się z wirusem, a 113 tys. osób pozostaje pod obserwacją lekarzy.

Amazon sprzedaje nazistowską propagandę

II WŚ \ Muzeum Auschwitz oraz Holocaust Educational Trust apelują do szefa Amazona Jeffa Bezosa o usunięcie z asortymentu książek z nazistowską propagandą autorstwa Juliusa Streichera – jednego z organizatorów pogromów żydowskich. „To należy natychmiast usunąć” – piszą.

Julius Streicher był wydawcą nazistowskiego pisma propagandowego „Der Stürmer” i współorganizatorem eksterminacji Żydów przez III Rzeszę. Podczas procesu przywódców niemieckich w Norymberdze został skazany na śmierć za zbrodnie przeciw ludzkości i stracony w 1946 r.

Dziś jego antysemickie książki bez problemu można zakupić na platformie internetowej Amazon, również w przekładzie na język angielski i francuski. W tej sprawie na Twitterze do szefa Amazona Jeffa Bezosa zaapelowało Muzeum Auschwitz. „Nienawistna, zjadliwie antysemicka propaganda nazistowska jest dostępna w sprzedaży. (...) Takie książki należy natychmiast usunąć” – napisano na portalu i dołączono skany stron, na których widać, że

dostępne są również książki Streichera dla dzieci.

Do Jeffa Bezosa w tej samej sprawie list wystosowała Holocaust Educational Trust – brytyjska organizacja charytatywna, która przybliżyła młodzieży historię Holocaustu. Dyrektor HET Karen Pollock była stanowcza w swojej krytyce. „Ta książka jest obsceniczna. Niepokojące jest to, że wybitni wydawcy, tacy jak Amazon, udostępniają produkty promujące wszelkiego rodzaju wypowiedzi rasistowskie, nie mówiąc już o tych z najciemniejszego okresu europejskiej historii” – czytamy w liście. Jak dodała, podczas gdy Holocaust przechodzi do historii, ocaleni regularnie zgłaszają obawy, że zaprzeczanie Holocaustowi i antysemityzm nadal mają się dobrze. „Nalegamy, aby Amazon postąpił słusznie i natychmiast usunął ten

materiał ze sprzedaży oraz skontrolował inne produkty, by zapobiec powtórzeniu się tego problemu” – podkreśliła Pollock.

To nie pierwszy raz, kiedy na platformie sprzedażowej Amazon znalazły się kontrowersyjne produkty związane z Holocaustem. Pod koniec ubiegłego roku po fali krytyki i licznych apelach Amazon wycofał ze sprzedaży ozdoby świąteczne, otwieracz do butelek oraz podkładkę pod mysz ze zdjęciami obozu Auschwitz. Przedstawiciele Muzeum Auschwitz podkreślali wówczas, że sprzedaż produktów ze zdjęciami miejsca, w którym Niemcy zgładzili ponad 1,1 mln osób, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców sowieckich i osób innych narodowości, świadczy o braku szacunku dla ofiar.

.....

Beata Mańkowska

Koalicja chadeków z partią prorosyjską

NIEMCY \ Chadece poprą na premiera Turynii, kandydata postkomunistycznej Lewicy. W ten sposób CDU chce zakończyć trwający od dwóch tygodni kryzys. W rezultacie jednak jeszcze bardziej traci na wiarygodności.

Zawarte porozumienie między negocjatorami CDU a Die Linke, SPD i Zielonymi w Turynii zakłada poparcie wyboru na premiera tego landu Bodo Ramelow i jego mniejszościowego rządu, złożonego z tych trzech lewicowych ugrupowań. Do głosowania ma dojść 4 marca.

Partie lewicowe uzyskały poparcie chadeków dla Ramelow i obietnicę, że podczas sprawowania przez niego rządu koalicja nie będzie realizować inicjatyw, które będą sprzeczne z przekonaniami chadeków. CDU zapewnia, że nie oznacza to koalicji z lewicą, ale jedynie częściową współpracę na rzecz Turynii.

W ten sposób chadece chcą zakończyć trwający od 5 lutego br. kryzys rządowy w landzie, po tym jak premierem został tam kandydat liberalnej FDP Thomas Kemmerich, na którego oprócz jego frakcji i CDU

zagłosowała Alternatywa dla Niemiec (AfD). To zaś doprowadziło do ostrych spórów w koalicji chadeków z SPD na poziomie federalnym. AfD jest bowiem partią izolowaną, a jej przedstawiciele krytykowani są za poglądy, określane przez przeciwników jako antymigranckie, ksenofobiczne, a nawet neonazistowskie. W wyniku kryzysu szefowa CDU Annegret Kramp-Karrenbauer zapowiedziała, że nie będzie się ubiegała w przyszłym roku o stanowisko kanclerza Niemiec.

Przyjęte rozwiązanie dotyczące Turynii może jednak doprowadzić do kolejnego kryzysu w samej CDU, gdyż partia ta wcześniej przyjęła zakaz współpracy zarówno z AfD, jak i Die Linke, partią prorosyjską i antyamerykańską, opowiadającą się za opuszczeniem NATO.

.....

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Vincent Kessler/Reuters

MACRON ZAMYKA NAJSTARSZĄ ELEKTROWNIĘ JĄDROWĄ WE FRANCJI

ENERGETYKA \ Zamknięto pierwszy reaktor w najstarszej elektrowni jądrowej we Francji, w Fessenheim. Jest to część strategii energetycznej francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona, mającej na celu zrównoważenie energii pochodzącej z elektrowni jądrowych i źródeł odnawialnych.



W skład rady wchodzi przedstawiciele właściwych ministerstw dla wymiaru makroregionalnego | fot. gov.pl/d

ROZWÓJ \ Rusza Karpacka Rada Wykonawcza

Przeciwwaga dla Zachodu

Kraje Trójmorza zainaugurowały prace Karpackiej Rady Wykonawczej, która ma ułatwić skuteczne prowadzenie dalszych prac nad unijną Strategią Karpacką. Współdziałanie państw regionu Karpat w jej ramach ma się przyczynić do nadrobienia zaległości względem państw Europy Zachodniej, m.in. w zakresie konkurencyjności i innowacyjności.

Lucyna Piwowarska

Stawiamy ważny krok naprzód – inaugurujemy prace Karpackiej Rady Wykonawczej – powiedziała Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej. W skład tej rady wchodzi

przedstawiciele właściwych ministerstw dla wymiaru makroregionalnego. Są to sygnatariusze deklaracji podpisanej w Krynicy w 2018 r. – Polska, Węgry, Ukraina i Słowacja. Dodatkowo do udziału w pracach Rada zaprasza inne kraje karpackie, mające status obserwatora.

Karpacka Rada Wykonawcza ma działać na rzecz przyjęcia piątej strategii makroregionalnej UE, zwanej Karpacką. Oznaczałoby to dodatkowe fundusze dla wszystkich regionów z obszaru Karpat, zarówno będących członkami UE, jak i tych spoza Unii: Ukrainy, Serbii i Mołdawii. Wzorem do

stworzenia strategii jest tzw. Alpejska Strategia Makroregionalna, z której korzystają regiony stosunkowo bogate.

Tymczasem znaczną część makroregionu karpackiego stanowią najbiedniejsze regiony państw członkowskich UE. Wskaźnik PKB na mieszkańca w większości z nich nie prze-

kracza 50 proc. średniej unijnej. Obszar karpacki cierpi np. na niedostatek infrastruktury spowodowany wieloletnim niedoinwestowaniem. Wspólne inwestycje, np. budowa trasy międzynarodowej Via Carpatia, umożliwią poprawę komunikacji wewnątrz państw regionu. Strategia Karpacka może także znacząco przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na wschodniej granicy UE i jej stabilizacji – podkreśla resort funduszy i polityki regionalnej. Małgorzata Jarosińska-Jedynak podkreśliła, że silne relacje państw regionu Karpat pozwolą też skutecznie zbudować partnerstwo w dziedzinie badań i innowacji. – Nasze regiony wciąż muszą nadrobić zaległości względem państw Europy Zachodniej w dziedzinie innowacji – powiedziała. Istnieją już pierwsze projekty współpracy, np. Poland Prize (finansowanie rozpoczęcia działalności zagranicznych start-upów w Polsce), działalność ośrodka Start-up Hub Poland, oferującego wsparcie dla start-upów z Europy Środkowo-Wschodniej), a także International Research Agendas, wspierający prowadzenie wspólnych badań nad najbardziej przełomowymi obszarami nauki.

(PAP)

Pensje priorytetem płatności w firmach MŚP

FINANSE \ Wynagrodzenia pracowników, a dopiero potem podatki do urzędu skarbowego i składki ZUS – w takiej kolejności płacą swoje zobowiązania polscy przedsiębiorcy. Tylko 0,6 proc. firm z sektora MŚP przyznało, że opóźnienia płatności wobec kontrahentów to regularne działanie.

Z badania „Priorytety płatności”, przeprowadzonego na zlecenie Krajowego Rejestru Długów i firmy faktoringowej NFG, wynika, że 61 proc. mikro-, małych i średnich firm opóźnia płatności wobec swoich kontrahentów. Jednak 48 proc. ankietowanych przedsiębiorstw zapewniło, że zdarza się to rzadko, a tylko 0,6 proc. przyznało, że to regularne działanie.

W sytuacji, gdy na firmowych kontach nie ma wystarczających środków do spłacenia wszystkich zobowiązań, przedsiębiorcy muszą decydować, jak będzie wyglądała hierarchia bieżących płatności. W takich przypadkach dla firm z sektora MŚP priorytetem są pensje pracowników – wskazało tak 74,4 proc. z nich.

– W tej grupie 44,6 proc. przedsiębiorców uważa, że

od tego, czy pracownicy dostaną pieniądze, zależy funkcjonowanie firmy. Kolejne 40 proc. mówi, że pensje są najważniejsze, bo taka jest polityka firmy. Jest też grupa, wprawdzie niewielka, bo niecałe 2 proc., która przyznaje, że do wypłaty pensji na czas motywuje ich obawa przed karami i negatywnymi konsekwencjami. Widać więc, że pracownicy to dziś najcenniejsze aktywo w polskiej gospodarce. Bez nich firma nie może realizować kontraktów ani iść do przodu – komentuje Adam Łącki, prezes KRD Biura Informacji Gospodarczej.

Drugim rodzajem zobowiązań, w płaceniu których przedsiębiorcy wykazują się żelazną dyscypliną, są podatki należne skarbowi państwa – urzędowi skarbowym i ZUS. Wskazało je 70,7 proc. firm. W tym gronie 37,3 proc. podmiotów postępuje w ten sposób, bo „ta-

kie jest podejście firmy”. Ale są też znacznie bardziej przyziemne motywacje. Co dziesiąty przedsiębiorca stwierdza, że konsekwencje opóźniania opłat do skarbu państwa są zbyt niewygodne. Tłumaczą oni, że „z kontrahentami można się porozumieć co do terminów, a z urzędami nie – za dużo tam biurokracji”.

Trzecie miejsce pod względem ważności wydatków w polskich przedsiębiorstwach, za płacami i należnościami wobec skarbu państwa, zajmują podatki gminne (48,8 proc.) i duże kredyty firmowe (31,5 proc.). Mniej istotne są opłaty eksploatacyjne: czynsz, prąd, gaz i telefon – uważa tak co czwarta firma. Zdaniem ankietowanych przedsiębiorców na dalszą pozycję można również przesunąć raty leasingowe (21 proc.).

(ar)

Holenderskie farmy do likwidacji

EKOLOGIA \ W Hadze odbyły się potężne protesty rolników przeciwko planom redukcji emisji tlenków azotu. Według rządzących holenderskie farmy są jedną z głównych przyczyn zanieczyszczenia środowiska, dlatego planuje się tam znaczące ograniczenie pogłowia zwierząt hodowlanych.

Tysiące rozwścieczonych holenderskich rolników zebrały się w stolicy administracyjnej swojego kraju w proteście przeciwko rządowym planom. Wjazd rolniczym ciągnikom do centrum biznesowego i handlowego oraz pod ministerstwo rolnictwa uniemożliwiło holenderskie wojsko, ustawiając swój sprzęt na strategicznych drogach.

Celem władz w Hadze jest zmniejszenie emisji szkodliwych tlenków azotu, za których wytwarzanie, w opinii rządzących, w dużej mierze odpowiadają gospodarstwa hodowlane. Rolnicy uważają jednak, że są niesprawiedliwie traktowani przez prawodawców, wskazując, że lotnictwo, budownictwo i inne branże są również głównymi zanieczyszczającymi klimat.

Sieta van Keimpema z Farmers Defence Force, która

zorganizowała protest, wskazała, że politycy powinni zaakceptować rolnicze plany zmniejszenia emisji przy jednoczesnej ochronie miejsc pracy w sektorze. – Nasz rząd likwiduje wsie i rolnictwo, budując w ich miejsce domy – powiedziała Van Keimpema.

– Rządzący powinni dać sektorowi szansę na zastosowanie naszych, znacznie skuteczniejszych sposobów zmniejszenia emisji tlenku azotu, co zresztą robimy już od lat – powiedział Ype Reinsma, uczestniczący w protestach rolnik z północnej prowincji Fryzji. – Dlaczego wszystko jest skierowane przeciwko rolnikom? – zapytał. Protestujący twierdzą, że plany rządu są oparte na niedokładnych danych, które przygotował finansowany przez niego instytut.

(p.woz.)



USUNIĘTO AWARIĘ CIEPŁOWNICZĄ W CHORZOWIE

ENERGETYKA \ Usunięto awarię ciepłowniczą, którą od soboty odczuło ok. 5 tys. mieszkańców Chorzowa – poinformowały służby kryzysowe wojewody śląskiego. Dostawy ciepła do mieszkań są stopniowo przywracane. Przyczyną był rozszczelniony rurociąg przy ul. Wrocławskiej. Po usunięciu tej usterki, podczas napełniania ciepłociągu, wykryto kolejną nieszczelność.

Paweł Woźniak

„Obrady nie przyniosły porozumienia, które pozwoliłoby nam ogłosić ambitny i sprawiedliwy budżet na lata 2021–2027. Przed nami kolejne tygodnie, a może miesiące negocjacji” – napisał premier Mateusz Morawiecki na Facebooku. Wskazał, że to właśnie te rozmowy zdecydują o przyszłym rozwoju projektu europejskiego. Jego zdaniem kraje, które domagają się zmniejszenia wydatków własnych przy jednoczesnym forsowaniu nowych pomysłów, zapominają, że są największymi beneficjentami wspólnego rynku. „Pieniądze generowane przez kraje Europy Zachodniej z inwestycji przeprowadzonych w naszej części Europy przewyższają ilość środków przekazywanych na wschód za pośrednictwem budżetu Unii Europejskiej. Tworzenie podziału na płatników netto i beneficjentów netto jest więc sztuczne i niesprawiedliwe. Bycie w Unii Europejskiej przynosi korzyści wszystkim stronom” – podkreślił szef rządu.

W jego opinii Europa zbuduje swoją konkurencyjność i globalną pozycję jedynie przy użyciu ambitnych na-

BUDŻET UE \ Polskie propozycje zostały w dużej mierze zaakceptowane

Negocjacje będą kontynuowane

Mimo prawie 30 godz. rozmów unijnym przywódcom nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie budżetu UE na lata 2021–2027. – Koniec szczytu w Brukseli nie kończy negocjacji – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Zapewnił, że polski rząd twardo będzie bronił naszych interesów.



Polska delegacja na szczyt UE | fot. Francois Lenoir/Reuters

rzędzi finansowych. „Chcemy Unii ambitnej, pełnej inwestycji, mobilnej, otwartej na innowacje, ale i zdolnej do dokończenia już rozpoczętych projektów” – dodał.

Mimo braku porozumienia na unijnym szczycie w Brukseli

premier wyraził zadowolenie z postępów w negocjacjach. – Udało się utrzymać zasadnicze negocjacyjne zyski – powiedział.

Rzecznik rządu Piotr Müller wskazał w TVP Info, że Polsce udało się utrzymać

swoje cele negocjacyjne, wśród których było m.in. podwyższenie środków na Wspólną Politykę Rolną oraz politykę spójności. Z nowej propozycji budżetu wykluczone zostały również, jako źródło dochodów własnych,

dochody ze sprzedaży praw do emisji CO₂. – Nie ma porozumienia, ponieważ uważamy – podobnie jak 17 innych państw zrzeszonych w grupie Ambitna Europa – że te wydatki powinny być wyższe i że państwa Europy Zachodniej powinny solidarnie dokładać więcej środków – powiedział Müller.

Fiasco rozmów zostało szeroko skomentowane w mediach w Hiszpanii, które podkreśliły, że doszło na nich do starcia państw z Grupy Przyjaciół Spójności z „okopanym na swoich pozycjach” gronem „krajów-skąpców”. Zauważono aktywność Warszawy, Madrytu, Lizbony i Budapesztu w zabiegach o większe środki na politykę spójności. „Polska i Węgry byli ważnymi sojusznikami Hiszpanii w tej walce” – napisał madrycki „El Pais”.

(PAP)

Wsparcie dla rozwoju technologii kosmicznych

INNOWACYJNOŚĆ \ 15 projektów realizowanych przez firmy z sektora kosmicznego otrzyma wsparcie w łącznej wysokości 143 mln zł – to efekt konkursu „Szybka Ścieżka – Technologie kosmiczne” organizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR).

Polska zaczyna być partnerem dla największych kosmicznych potęg, takich jak USA czy Chiny, zarówno w obszarze badań naukowych, jak i w przedsięwzięciach biznesowych. Co potwierdza, że warto rozwijać polską naukę, stawiać na ośrodki akademickie kształcące inżynierów, którzy podbijają rynek wysokich technologii – powiedział na konferencji prasowej Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Konkurs „Szybka Ścieżka – Technologie kosmiczne”, realizowany ze wsparciem funduszy z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój (POIR), ma m.in. zwiększyć udział polskich przedsiębiorstw w realizacji międzynarodowych projektów, np. z Europejską Agencją Kosmiczną. – To może mały krok dla

światowej branży kosmicznej, ale na pewno duży dla polskich firm działających w tym sektorze. Dzięki funduszom europejskim możemy zapewnić finansowanie wysoko zaawansowanych technologii kosmicznych – powiedziała Anna Gembicka, wiceminister funduszy i polityki regionalnej. – Kosmos to eksploracja tego, co nieznane. Z perspektywy resortu rozwoju to jednak przede wszystkim gałąź gospodarki o wysokim potencjale rozwojowym. W polskim sektorze kosmicznym działa już ponad 300 firm – dodał Krzysztof Mazur, wiceminister rozwoju.

Zgłaszane w ramach konkursu projekty musiały obejmować prace badawczo-rozwojowe dotyczące m.in. satelitarnej obserwacji Ziemi, systemów i podsystemów

niewielkich satelitów, testowania infrastruktury satelitarnej, systemów robotyki kosmicznej, platform mikrosatelitarnych, systemów agregacji i przetwarzania danych satelitarnych. Do NCBR wpłynęły 33 wnioski, z których 15 otrzymało dofinansowanie. Wśród przedsiębiorstw, którym przyznano granty, są takie firmy jak Astronika Sp. z o.o., Iceye Polska Sp. z o.o., Progresja Space Sp. z o.o., konsorcjum Creotech Instruments SA z Centrum Badań Kosmicznych PAN czy konsorcjum SatRevolution SA oraz Politechniki Wrocławskiej, którego projekt dostał największe dofinansowanie (ponad 33 mln zł). Wojciech Kamieniecki, dyrektor NCBR, zwrócił uwagę na bardzo wysoki wskaźnik sukcesu w konkursie, który przekroczył 45 proc. Świadczy to o tym, że firmy z branży kosmicznej zgłaszały dobrze przygotowane i wartościowe projekty.

Andrzej Ratajczyk

Do Turcji pojedziemy bez wiz

TURYSTYKA \ Od 2 marca br. obywatele sześciu europejskich państw, w tym Polski, będą zwolnieni z obowiązku posiadania wizy przy podróżach turystycznych do Turcji – oświadczył rzecznik tureckiego MSZ Hami Aksoy. Dzięki temu Turcja może stać się hitem tego- rocznych wyjazdów turystycznych.

Turcja postanowiła zwolnić z obowiązku wizowego członków strefy Schengen Unii Europejskiej: Austrię, Belgię, Hiszpanię, Holandię oraz Polskę, a także obywateli Wielkiej Brytanii. Turysty z tych krajów będą mogli w ciągu pół roku przebywać w Turcji do 90 dni. – Ten krok ma na celu zwiększenie naszego potencjału turystycznego w tych krajach, a także dalszy rozwój naszych stosunków handlowych, gospodarczych i kulturalnych – powiedział Aksoy.

Turcja od kilku lat zadomowiła się w czołówce ulubionych kierunków wakacyjnych Polaków. Sezon 2019 w polskiej branży turystycznej przebiegał pod znakiem rywalizacji Grecji i Turcji. Mimo wielomiesięcznego prymatu Turcji we wcześniejszych rezerwacjach, ostatecznie to Grecja utrzymała

palme pierwszeństwa w rankingu popularności wśród klientów polskich biur podróży.

Jednak w skali całego lata 2019 Grecja zanotowała ogromny spadek ruchu turystycznego z Polski (niemal 20 proc.). Na drugim biegunie znalazła się właśnie Turcja, stając się jednym z liderów wzrostu popularności. W konsekwencji wśród najpopularniejszych regionów wakacyjnych znalazły się Wybrzeże Egejskie i Riwiera Turecka, na które wyjechało ponad 20 proc. klientów biur podróży.

Jednocześnie, jeśli chodzi o preferencje dotyczące popularnych kierunków rodzin z dziećmi, Turcja jest sporo poniżej przeciętnego wzrostu, i to właśnie, w opinii biur podróży, może zmienić zniesienie wiz.

(p.woz.)



fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

WCIAŻ GROZI NAM SUSZA

KLIMAT \ Ostatnie opady zwiększyły wilgotność gleby, mimo to nadal zagraża nam susza – informują eksperci z Wód Polskich. Zwracają uwagę, że problemem jest dość wysoka temperatura, która sprzyja szybszemu odparowaniu wilgoci z gleby.

WYWIAD \ Z GRZEGORZEM TOBISZOWSKIM, europosem PiS, rozmawia MARIUSZ ANDRZEJ URBANKE

Timmermans wie, że zielona rewolucja może dla wielu być przerażająca

Polska ma otrzymać ponad 2,5 mld euro z opiewającego na 7,5 mld euro Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. I to jest niewątpliwym sukcesem naszej dyplomacji oraz osobiście premiera Mateusza Morawieckiego.

Osiągnięto porozumienie w Polskiej Grupie Górniczej, ale nastroje na Śląsku nie są dobre. Związkowcy uważają, że polityka klimatyczna UE doprowadzi nie tylko górnictwo, lecz także cały region do ruiny. Przytaczają też opinię Komitetu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk, która nie potwierdza prostej zależności pomiędzy ilością dwutlenku węgla (CO₂) w atmosferze a wzrostem temperatury.

Takie opracowania pojawiają się też w Brukseli, nauka nie jest bowiem w stanie jednoznacznie potwierdzić tezy, zgodnie z którą zmiany klimatyczne przebiegają współcześnie znacznie szybciej, niż miało to miejsce w innych okresach w dziejach Ziemi. Tymczasem obecnie europejska polityka klimatyczno-energetyczna skupia się wyłącznie na prostej redukcji emisji, kosztem likwidacji przemysłu i obniżenia poziomu życia obywateli.

Polska od dawna wskazuje, że to błędna droga. Dużo lepszym rozwiązaniem niż odchodzenie drastyczne od węgla kamiennego i przemysłu hutniczego jest np. wychwytywanie CO₂ i usuwanie go z atmosfery w takiej ilości, w jakiej jest emitowany do atmosfery wskutek działalności człowieka. Powinniśmy zintensyfikować badania nad metodami emisji CO₂ do atmosfery, aby zachować równowagę nad przyrodą i rozwojem gospodarczym. Takie metody są już na świecie znane i stosowane.



Grzegorz Tobiszowski | fot. BP/d

I co na to unijni komisarze?

Niestety KE przyjęła inną filozofię i uparcie się jej trzyma. Duży wpływ mają na to nie tylko instytucje finansowe, które w zielonej rewolucji widzą szansę na nowe inwestycje, tym samym na zwiększenie swoich zysków, ale i coraz silniejsze w Parlamencie Europejskim ruchy Zielonych. Proszę zauważyć, że podobna terminologia nowego ładu, nowego porządku już się w historii Europy pojawiła. Dla niektórych krajów – jak Rosja – skończyło się to tragicznie. Polska też ucierpiała, będąc przez lata pod wpływami ZSRS, gdzie próbowano stworzyć nie tylko „nową socjalistycz-

ną ekonomię”, ale i nowego człowieka.

Powinniśmy oczekiwać, że w ramach projektu zielonego ładu, o którym tyle się mówi, powinny zostać wyznaczone cele i kierunki w Europie, lecz także powinny zostać zdefiniowane inwestycje, które trzeba poczynić w przemyśle europejskim i w poszczególnych krajach, by nie naruszyć bezpieczeństwa energetycznego Europy.

Czy oczekiwania naszego kraju są w PE przyjmowane ze zrozumieniem?

Nasze wysiłki przyniosą w tym zakresie coraz większe efekty. Polska jest pierwszym krajem człon-

kowskim UE, w którym komisarz Elisa Ferreira oficjalnie zaprezentowała założenia Funduszu.

Dla nas na Śląsku zielona transformacja nie jest czymś zupełnie nowym. Śląsk przeszedł już wielką restrukturyzację hutnictwa, górnictwa i innych branż. Skutki społeczne były często dramatyczne. Jednak region pokazał, że potrafi radzić sobie nawet z najtrudniejszymi wyzwaniem. Wszyscy mamy świadomość, jak ważnym wyzwaniem jest troska o klimat i środowisko, ale musimy zachować równowagę między rozwojem gospodarczym i troską o klimat. Dlatego, aby być

skutecznym, potrzebujemy sprecyzowania kluczowych inwestycji, czasu oraz potrzebnych środków, aby nie wyhamować gospodarki.

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący KE, zdaje sobie z tego doskonale sprawę, bo gdy przedstawiał założenia zielonej rewolucji, przyznał, że perspektywa neutralnej klimatycznie Europy jest kusząca na poziomie ogólnym, ale droga do tego stanu może dla wielu być dziś przerażająca. Tu się całkowicie z nim zgadzam.

Najważniejsze są tu pieniądze. Jakie fundusze na transformację przewiduje obecnie KE?

Polska ma otrzymać ponad 2,5 mld euro z opiewającego na 7,5 mld euro Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. To niewątpliwym sukcesem naszej dyplomacji oraz osobiście premiera Mateusza Morawieckiego. Uważam jednak, że zapowiadane przez KE 100 mld euro na transformację to zdecydowanie za mało. W Polsce szacujemy, że dodatkowe jej koszty wyniosą ponad 500 mld euro. Mamy też region śląski, gdzie w sektorze okołowydobyczym pracuje 200 tys. osób. Odtworzenie każdego z tych miejsc pracy będzie kosztowało 250 tys. euro, jeśli trzeba będzie likwidować miejsca pracy w górnictwie i przemysłach energochłonnych.

Uważam też, że wdrażanie zielonej transformacji nie powinno być gwałtowne, bo szkody społeczne spowodowane takimi procesami są nieodwracalne.

Nowy cennik na wielkopolskiej A2

TRANSPORT \ Od 2 marca, od godz. 6 wchodzi w życie nowy cennik za przejazd płatnymi odcinkami A2 Nowy Tomyśl–Konin. Łącznie za przejazd samochodem osobowym zapłacimy 66 zł. W zamian spółka Autostrada Wielkopolska obiecuje wprowadzić jeszcze w tym roku elektroniczny system poboru opłat na bramkach.

Zmieniają się stawki za przejazd wszystkich kategorii pojazdów. Koszt przejazdu odcinkiem autostrady A2 Świecko–Nowy Tomyśl pozostanie bez zmian. – Nowy cennik odzwierciedla realne koszty utrzymania autostrady, wynikające z realizacji niezbędnych inwestycji poprawiających komfort i

bezpieczeństwo podróżnych, obsługi kredytów, a także z powodu mocno rosnącej inflacji – powiedział Robert Stankiewicz z Autostrady Wielkopolskiej.

Poprzednia podwyżka opłat dla pojazdów ciężarowych została wprowadzona przez spółkę w styczniu 2019 r. Podwyżka opłat dla kierow-

ców aut osobowych nastąpiła rok wcześniej.

AW rozpoczęła dialog techniczny z Ministerstwem Infrastruktury, bo chce wprowadzić elektroniczny system poboru opłat na bramkach przy zastosowaniu odczytu tablic rejestracyjnych. Docelowo wideotolling miałby objąć odcinek od Świecka do Konina.

– Tego typu projekt wymaga dopełnienia czasochłonnych, ściśle określonych procedur oraz uzgodnień między wieloma stronami. Jego wprowadzenie możliwe jest jeszcze w tym roku, co znacznie ułatwi podróż wszystkim kierowcom – powiedział Stankiewicz.

W planach jest też uruchomienie programu lojalno-

ściowego oraz wprowadzenie ułatwień dla aut elektrycznych. Większość miejsc obsługi podróżnych od Konina aż po Świecko zostanie wyposażona w stacje ładowania aut elektrycznych.

Największą inwestycją realizowaną obecnie przez spółkę jest rozbudowa obwodnicy Poznania, której koszt sięga 202 mln zł. Od końca grudnia ubiegłego roku trasa na odcinku 16 km, pomiędzy węzłami Poznań Zachód–Poznań Krzesiny, ma już przejezdne po trzy pasy ruchu w obu kierunkach.

(lus, PAP)



APEL DO PREMIERA KANADY

WYDOBYCIE \ 42 laureatów Nagrody Nobla zaapelowało do premiera Kanady Justina Trudeau o zablokowanie projektu kopalni piasków bitumicznych Teck Frontier w prowincji Alberta. Wskazują, że projekt stanowiłby naruszenie praw Pierwszych Narodów, a to przeczy wysiłkom na rzecz pojednania z rdzenną ludnością.

GOSP...

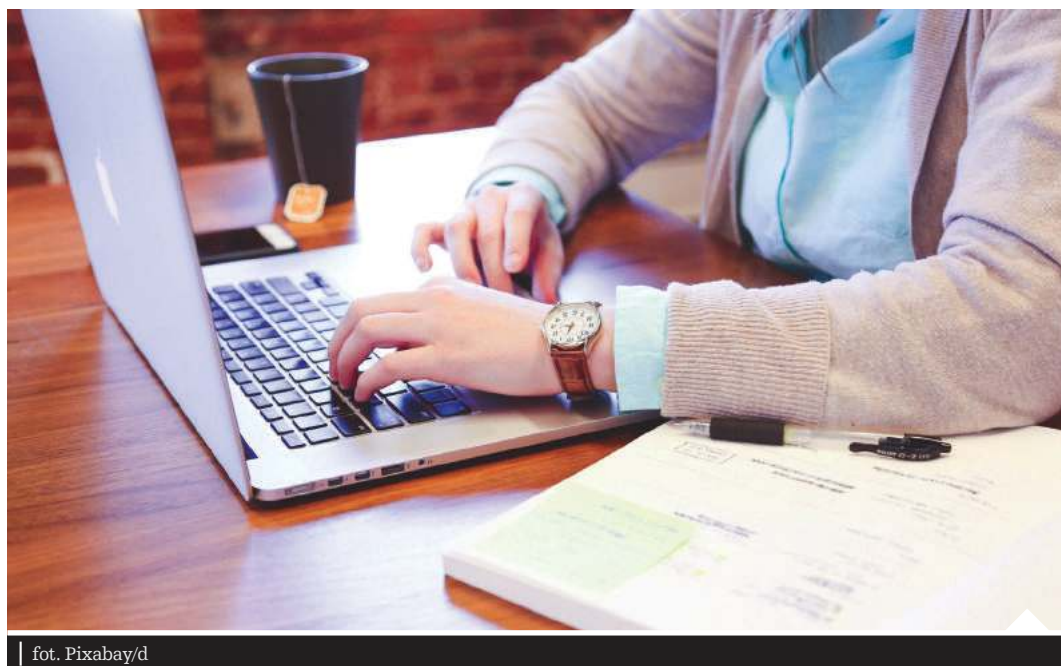
13

Paweł Woźniak

PODATKI \ Ponad milion deklaracji Twój e-PIT

Polacy rozliczają się cyfrowo

Niewiele ponad tydzień po uruchomieniu usługi Twój e-PIT liczba deklaracji podatkowych za 2019 r. złożonych za pośrednictwem tego rozwiązania przekroczyła milion – poinformował minister finansów Tadeusz Kościński. W jego opinii świadczy to o tym, że Polacy oczekują i potrzebują takich cyfrowych rozwiązań.



fot. Pixabay/d

Udostępniła podatkownikom w tym roku po raz drugi usługę Twój e-PIT to automatycznie przygotowane przez Krajową Administrację Skarbową roczne zeznanie podatkowe osób fizycznych. Jak tłumaczy resort finansów, podatnik, który skorzysta z usługi, nie musi wypełniać wniosków ani składać deklaracji, aby rozliczyć swój podatek. Wystarczy zaakceptować przygotowaną przez fiskusa deklarację – od tego momentu liczony będzie skrócony, 45-dniowy termin na ewentualny zwrot nadpłaty podatku.

– Nasz licznik pokazuje już ponad milion złożonych e-PIT-ów. To bardzo dobra wiadomość osiem dni po starcie usługi Twój e-PIT i dowód na to, że takich cyfrowych rozwiązań Polacy oczekują i potrzebują. Zachęcam do skorzystania z usługi tych, którzy tego jeszcze nie zrobili. Twój e-PIT to bezpieczeństwo, wygoda i oszczędność czasu – ocenił minister finansów Tadeusz Kościński.

Akcja składania rocznego PIT za 2019 r. potrwa do 30 kwietnia 2020 r., a podatnicy mogą liczyć na łatwiejsze rozliczenie rocznego podat-

ku. Osoby, które nie prowadzą działalności gospodarczej, oprócz dostępnych w ubiegłym roku zeznań PIT-37 i PIT-38, mogą składać również PIT-28 i PIT-36. Dodat-

kowo usługa uwzględni ulgę w PIT dla osób do 26. roku życia i podaje informację o stanie zwrotu nadpłaty podatku.

Ministerstwo przypomina, że udostępnione przez KAS

zeznania podatkowe znajdują się tylko na stronie www.podatki.gov.pl i nie są dostępne na innych portalach. Ostrzega jednocześnie przed fałszywymi wiadomościami – MF

i KAS nie wysyłają do podatników żadnych mejli podczas składania zeznań podatkowych – informuje resort.

W 2019 r. możliwość złożenia deklaracji online cieszyła się ogromną popularnością dzięki swojej prostocie, przystępności i możliwości rozliczenia podatku w dogodnym miejscu i czasie. Podatnicy złożyli 16 mln elektronicznych PIT-ów za 2018 r. Dzięki nowej usłudze Twój e-PIT blisko 7 mln e-PIT-ów wpłynęło od osób rozliczających się na formularzach PIT-37 i PIT-38. Wliczając w to wspólne deklaracje małżonków, z usługi w pierwszym roku działania skorzystało 8,8 mln osób.

Minister Kościński podkreślił, że resort finansów chce w tym roku pobić ubiegłoroczny wynik deklaracji złożonych online.

(PAP, gov.pl)

REKLAMA

Więcej energii na sport

Wspieramy dzieci i młodzież w realizacji ich pasji.

➤ Energa kibicuje młodym sportowcom i dzieli się pozytywną energią. Energią, która wyzwala drzemiący w ludziach potencjał.



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

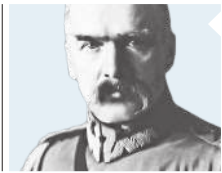


foto: Wikipedia/d

Józef Piłsudski

(1867–1935) polski polityk i mąż stanu, pierwszy marszałek Polski, naczelnik państwa w latach 1918–1922, premier w latach 1926–1928, 1930

\\ **Naród, który traci pamięć przestaje być narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium.** \\

FELIETON \ Pamiętajmy, że partie antypolskie z natury rzeczy zawsze były przeciw Polsce i jak mogły, tak jej szkodziły

Nie tylko słonie!

W końcówce jednej z powieści Agathy Christie genialny detektyw Herkules Poirot wygłasza zdanie, które jest tytułem owej książki: „Słonie mają dobrą pamięć”. Publicyści polityczni natomiast powszechnie twierdzą, że wyborca „ma pamięć złotej rybki”. Belgijski detektyw powiedzonko o słoniowej pamięci odnosił jednak i do ludzi, choć może nie wszystkich.

W przededniu wyborów prezydenckich poszperałem we własnej pamięci już nawet nie słonia, ale dinozaura, pamiętającego czasy Solidarności i stanu wojennego, życia bez komórek i komputerów, iście przedpotopowego, które wydaje się dzisiejszym młodym ludziom wręcz niemożliwe. Prędzej uwierzą w majaczenia niedowarzonej Greta o bliskiej apokalipsie klimatycznej. My jednak, pamiętający historię lat 70. ubiegłego wieku na temat czekającego nas rzekomo szybkiego zlodowacenia, a potem w 80. rozpętany przez media służalcze wobec zainteresowanych lobby strach przed jakąś mityczną „dziurą ozonową”, patrzymy prorokom wszelkich zagład na – brudne na ogół – ręce!

Świadectwa żywych, a dokumenty

Pamięć ludzka bywa zawodna, wiem to doskonale jako reżyser filmów dokumentalnych o tematyce historycznej. Dokumenty oficjalne mówią jedno, dzienniki prowadzone w tymże czasie przez uczestników wydarzeń – coś nieco innego, wspomnienia spisywane po latach czasem radykalnie co innego. Jednak zestawienie tych wszystkich źródeł daje dość wyważoną wiedzę o tym, „jak to było naprawdę”, zwłaszcza wsparte bezcennym świadectwem żywych jeszcze uczestników historycznych wydarzeń.

Miałem to szczęście, że udało mi się np. do filmu o sojuszu Piłsudski-Petlura nagrać wypowiedzi uczestników wojny z bolszewikami, dziś już nieżyjących. Stulecie to wtedy generał Tarnawski był ostatnim już żyjącym świadkiem triumfu Piłsudskiego po wyprawie kijowskiej, jednym z tych młodzieńców, którzy nieśli Naczelnika na rękach po mszy dziękczynnej na pl. Trzech Krzyży i tylko w jego ustnym świadectwie spośród wielu znanych mi z zapisów



Jerzy Lubach

\\ **Czy chcecie, by w wypadku powrotu do władzy tej antypolskiej sitwy, znowu „było tak, jak było”? Aby autorytetami moralnymi byli niegdysiejsi współpracownicy komunistycznej bezpieki, za III RP hołubieni jako wybitni pisarze, reżyserzy, profesorowie, sędziowie?** \\

jest mowa o... skromności zachowania triumfatora! Porucznik żandarmerii WP Hartowski w czasie zdjęć mający 93 lata opowiada mi coś, czego w źródłach pisanych w ogóle nie znalazłem: w sierpniu 1920 r., gdy wydawało się, że Warszawa za chwilę wpadnie w łapy Armii Czerwonej, co rano podczas patrolu zdzierali ze ścian domów dziesiątki plakatów agitujących za bolszewią – po polsku! Kto je nocami rozklejał?

„Dwie” demonstracje

Nie jestem jeszcze w szacownym wieku bohaterów moich filmów, ale czasem sam się zastanawiam, dlaczego pamiętam odmienną wersję wydarzeń – tak, już historycznych! – niż ta utrwalona w oficjalnej historiografii albo powszechnym mniemaniu. Nie byłem świadkiem „skoku przez

plot” elektryka-kabla (czy był nim w ogóle ktokolwiek?...), ale np. ramię w ramię ze śp. Zbigniewem Romaszewskim, z Antonim Macierewiczem i Jarosławem Kaczyńskim kroczyłem w pierwszym szeregu wielkiej demonstracji, pierwszej po obaleniu rządu Jana Olszewskiego, na którą – o czym też już nikt nie pamięta! – nasłał policję szef Urzędu Rady Ministrów, kardynał Richelieu niemrawej premier Hanny Suchockiej, Jan Maria Rokita. Po długich negocjacjach prezesa odblokowano pochód i ruszył on spod kolumny Zygmunta w stronę Belwederu. No drodze manifestanci wypychali spośród siebie licznych dyszących alkoholem prowokatorów wykrzykujących antysemickie hasła mające nas pogrążyć w oczach widzów wieczornych wiadomości w TVP, co gorliwie nagrywali kamerzyści pod wodzą pewnego ambitnego dziennikarza, na którego krzyczeliśmy: „Won, czerwony Lisie!”.

Demonstracja zakończyła się pod Belwederem okrzykami „Miałoś, chamie, złoty róg!”, po czym spokojnie się rozeszliśmy, a o 19.30 wraz z żoną i tysiącami innych uczestników pochodu zdumieni obejrzelśmy na ekranie telewizora zupełnie inne zakończenie – oto z twarzami wykrzywionymi nienawiścią palimy kukłę „Bolka”!

Nieziemna natura partii antypolskiej

Czy pamięta to ktoś oprócz nas? A warto, bowiem tego typu akcje i za komuny, i w III RP były na porządku dziennym, a wspólny mianownik manipulacji, bezczelnego kłamstwa i hipokryzji łączy je z dzisiejszym zachowaniem totalnej opozycji, czyli partii antypolskich. Tak, antypolskich, gdyż w pełni odpowiadają przypominanej przeze mnie z uporem definicji sformułowanej przez księcia Adama Czartoryskiego:

„W ciągu całego mego życia widziałem w naszym kraju tylko dwie partie. Partię pol-

ską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia, tych, którzy pragnęli ojczyzny wolnej i niepodległej, i tych, którzy woleli upadające obce panowanie”.

„Ludzie bez sumienia”, którzy najwyraźniej „wołają upadające obce panowanie”, wysługują się zagranicznym mocodawcom, jeżdżąc z donosami na Polskę do UE i Niemiec, wspólnie z Rosją podejmują w Radzie Europy uchwały potępiające reformy sądownictwa w Polsce, wyciem i wulgaryzmaci zagłuszają prezydenta RP podczas uroczystości państwowych. Ludzi tych trudno wręcz nazwać Polakami, choć na zgubę kraju mają niestety polskie obywatelstwo, a zatem i prawo do oddania głosu we wszelkiego rodzaju wyborach. A więc pamiętajmy lub przypomnijmy tym, którzy tego pamiętać nie mogą, jak i tym, którzy skrzętnie o tym zapomnieli, że partie antypolskie z natury rzeczy zawsze były przeciw Polsce i jak mogły, tak jej szkodziły.

By znowu było, tak jak było?

Komuchy Bieruta, Gomułki, Gierka i Jaruzela niezależnie od partyjnych „sporów w rodzinie” zgodnie prześladowały polskich patriotów, mordując ich, więząc i torturując, szykanując ich i ich rodziny, a dobro swojej prawdziwej ojczyzny, za którą szczery partyjniak zawsze uznawał Kraj Rad, stawiały ponad interesem zniewolonej Polski, wysysając z niej wszystkie soki na rzecz Moskwy. Ich „liberalni” następcy przejęli z tego spadku co niemiara, przez niszczenie akt bezpieki pozwalając na wymazanie zbrodni poprzedników, swoich partnerów i „ludzi honoru”, po dawnemu prześladować niepokornych z prawdziwej, a nie podrobionej przez „Bolków” Solidarności, którzy ginęli nadal z rąk „nieznanych sprawców”, jak księża Stefan Niedzielak i Stanisław Suchowolec, byli sekowani i wyrzucani z pracy, zwłaszcza

cza w mediach, a gdy się czegoś dochrapali własnym talentem – rujnowani sądowymi wyrokami, jak Roman Kluska. Rabunkowy wyzysk kraju pod rządami „Bolka”, Olka i aferalów jedynie zmienił wektor ze wschodniego na zachodni. Na życzenie mocodawców z Niemiec partia „aferalów” zniszczyła konkurencyjne wobec zachodniego sąsiada potężne polskie stocznie i omal nie doprowadziła do upadku PLL LOT, ukradła pieniądze Polaków z OFE, z zamiarem sprywatyzowania systematycznie rujnowała TVP, oplukując każdego, kto ośmielił się demaskować jej afery.

Można tak wyliczać długo, by pod koniec zapytać wyborców: czy chcecie, by w wypadku powrotu do władzy tej antypolskiej sitwy, znowu „było tak, jak było”? Aby autorytetami moralnymi byli niegdysiejsi współpracownicy komunistycznej bezpieki, za III RP hołubieni jako wybitni pisarze, reżyserzy, profesorowie, sędziowie?

Nie będziemy wychwalali „wyzwolenia” przez Armię Czerwoną

O sędziach wiemy dziś znacznie więcej dzięki odrodzonej TVP i sondaże pokazują, że normalni Polacy nie chcą otrzymywać wyroków w imieniu Rzeczypospolitej od skorumpowanych ludzi w togach, bezkarnie kradnących w sklepach i rozbijających się po pijanemu samochodami, pijących na Polskę w niemieckich mediach i nagradzanych tam za donosy na nasz kraj. Warto uogólnić wnioski płynące z obrazu totalnego nierządu w wymiarze sprawiedliwości zdominowanym przez kastę zdegenerowaną od zarania przez ubeckich „ojców założycieli”. Przecież nie tylko samych siebie bronili i bronią przed jakąkolwiek odpowiedzialnością, ale przede wszystkim tych, którzy ich za sędziowskim stołem posadzili, by mieć pewność, że uchronią ich przed zasłużoną karą.

Polacy, niczym potężne, dobrodusze i spokojne do czasu słonie – pamiętaj!

Więc albo w najbliższych i wszystkich następnych wyborach przegnamy wreszcie definitywnie tę sitwę precz, albo znowu przyjdzie nam wychwalać „wyzwolenie” przez Armię Czerwoną, która jej przodków tu we własnych celach umieściła przy władzy.

I Bieruta ze Stalinem, ojców chrzestnych dzisiejszych partii antypolskich!



Georg Wilhelm Hegel

(1770–1831) niemiecki filozof, twórca nowoczesnego systemu idealistycznego

\\ Sprawiedliwość musi stać się obyczajem, musi wejść w zwyczaj, rzeczywista działalność ludzka musi się stać działaniem rozumnym, państwo musi mieć rozumną organizację, a ta dopiero czyni wolę jednostek wolą rzeczywiście sprawiedliwą. \\

FELIETON \ Wnioski po Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa

Zachód słabnie czy wygrywa? Spór między Macronem i Pompeo

Rzadko się zdarza, aby dwóch polityków mówiących całkiem sprzeczne rzeczy miało jednocześnie rację. Taka sytuacja zdarzyła się w poprzedni weekend na corocznej konferencji dotyczącej bezpieczeństwa, która tradycyjnie odbywa się w Monachium.



Ryszard Czarnecki

W bawarskiej stolicy sekretarz stanu USA Mike Pompeo, polemizując z wcześniejszym antyamerykańskim wystąpieniem prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera, powiedział, że „Zachód wygrywa”. Na tej samej konferencji prezydent Francji Emmanuel Macron, uzasadniając konieczność „zaprzężenia się” Europy z Rosją, stwierdził, że jest to konieczne, bo Zachód jest słaby i słabnie.

Zachód wygrywa, ale...

Paradoksalnie i Amerykanin, i Francuz mieli rację. Faktycznie szef MSZ USA, przywołując rzeczywistość i mówiąc, że Zachód wygrywa, bo rosną przecież nakłady budżetowe poszczególnych członków NATO na obronność: Waszyngton, Warszawa, Londyn, Ankara czy Bałtowie, co prawda wciąż są jedynymi, którzy przekraczają 2 proc. PKB na potrzeby związane z armią i zbrojeniami, ale po bezwzględnych monitach prezydenta Donalda Trumpa skala tych wydatków rośnie również choćby w Niemczech. Zachód nie tylko, jak się wydaje, na trwałe „wyrwał” Ukrainę Rosji, ale zaczął również neutralizować wpływy Moskwy na Białorusi, co dotychczas wydawało się „mission impossible”. A jeszcze 10–12 lat temu za pierwszej kadencji prezydenta Baracka Obamy Biały Dom swoją polityką wręcz umacniał rosyjskie wpływy w naszym regionie Europy, a nie je osłabiał! Zachód otworzył też pole konfrontacji z Chinami. Mówimy zwłaszcza o USA, bo apele sekretarza obrony mocarstwa numer 1 na świecie Marka Espera w tymże Monachium o współpracę Europy z USA w przeciwstawianiu się Chinom przyjęto i na konferencji, i w UE bardzo sceptycznie.

Europa traci dystans do wszystkich – poza Afryką

Można Macrona nie lubić – cały czas dostarcza ku te-



Polska jest częścią słabnącego Zachodu, który w ostatnich latach źródeł wzmocnienia może upatrywać w roli USA w świecie i amerykańskiego wspierania prawdziwych sojuszników w Europie | fot. Carlos Barria/Reuters

mu licznych powodów – ale trudno się z nim nie zgodzić: Zachód rzeczywiście słabnie. Tu nie chodzi tylko o politykę – odejście Wielkiej Brytanii jest wizerunkową katastrofą Europy w świecie, bo pokazuje chwiejność „europejskiego projektu” i fakt, że Europa nie jest partnerem poważniejszym i bardziej przewidywalnym niż kilka lat temu. Wręcz przeciwnie. Europa słabnie też gospodarczo, bo nie tylko nie doścignęła, gdy chodzi o rozwój ekonomiczny USA – co miała osiągnąć zgodnie z zapisami Strategii Lizbońskiej w roku 2010 (sic!) – ale systematycznie traci dystans do Ameryki, lecz też do dynamicznie rozwijających się bez gorsetu regulacyjnego, charakterystycznego dla Unii Europejskiej, państw Azji. W ostatnim półwieczu jedynym kontynentem, nad którym Europa zwiększyła dystans ekonomiczny, jest... Afryka. To z kolei generuje systematycznie zwiększanie kwot na unijną pomoc dla Czarnego Łądu, co przychodzi tym łatwiej, im większe były kolonialne uwikłania poszczególnych państw UE.

Wreszcie Europa słabnie demograficznie, a przed katastrofą ratuje ją import ludnościowy z Afryki i Azji, co z kolei systematycznie zmienia strukturę społeczną, kulturo-

wą, cywilizacyjną i religijną Starego Kontynentu.

Prezenty dla Kremla...

Zatem polityczny paradoks A.D. 2020 stał się faktem: przywódca euroatlantyckiej wspólnoty mają rację jednocześnie, choć jeden z nich opisuje stan Zachodu, trzymając kciuk do góry (Pompeo), a drugi, trzymając kciuk w dół (Macron). Rzecz w tym, że na amerykański i francuski punkt widzenia mocno rzutują współczesne uwarunkowania obu tych państw. Sekretarz stanu USA pokazuje, skądinąd rzeczywiste, sukcesy administracji republikańców na dziewięć miesięcy przed wyborami do Białego Domu. Francuski prezydent zaś autentyczną słabość Zachodu, a mówiąc ściślej, Europy, uzasadnia historycznie uwarunkowaną w Paryżu chęć romansu z rosyjskim caratem – wszystko jedno czy „białym”, czy „czerwonym”, czy też „postczerwonym”, czyli Putinowskim.

Gdzie w tym wszystkim jest Polska? Bycie w słabnącej Europie nie powinno u nas wywoływać poczucia Schadenfreude, bo mimo ewidentnej dyskryminacji przez struktury UE państwa polskiego musimy mieć świadomość, że Europa słaba i podzielona – a do tego prowadzi polityka Brukseli, Berlina czy Paryża – będzie łatwiejszym łupem dla Rosji. Z dru-

giej strony szaleństwem byłoby skorzystanie z zaproszenia do antyamerykańskiego tańca, które wystosował „Urbi et Orbi” były szef MSZ RFN, obecnie piastujący urząd prezydenta Republiki Federalnej. Europy nie wzmocni traktowanie na równi jako potencjalnych czy rzeczywistych wrogów naszej wspólnoty jednocześnie i Rosji, i Chin, i USA. Osłabianie wspólnoty transatlantyckiej takimi ideologicznymi hasłami, które kiedyś deklamował szef Rady Europejskiej Donald Tusk, a teraz czyni to głowa państwa numer 1 w Unii, to prezent dla Kremla. Branie przez nas udziału w takim antyamerykańskim coming oucie świadczyłoby o zaniku instynktów samozachowawczych.

Czy Europa odmrozi sobie uszy na złość wujowi Samowi?

A może chodzi po prostu o różnicę interesów? Steinmeier tupie – oczywiście lewą jako socjalista nóżką – bo amerykański prezydent mimo swoich niemieckich korzeni wszedł Berlinowi w szkodę w sprawie Nord Streamu, wspierając premiera Johnsona w sprawie brexitu (a „miękkie lądowanie” Londynu mogłoby oznaczać zachętę do kolejnych „exitów”, jeśli nie z UE, to ze strefy euro), czy wreszcie wybierając Polskę jako amerykańskiego partnera numer 1 w UE po decyzji Zjednoczonego Królestwa Wiel-

kiej Brytanii i Irlandii Północnej o ewakuacji z coraz wolniej płynącego europejskiego okrętu.

Ta różnica interesów jest również widoczna między największymi playmakerami w Unii typu Niemcy i Francja a krajami naszego regionu. W Europie Środkowo-Wschodniej czy Środkowo-Południowej (Bałkany) możemy różnić się stosunkiem do Moskwy, ale na tle starej Unii ta nowa Unia jest bardzo proamerykańska, co wynika i z historii ostatnich dekad, i z bieżących uwarunkowań politycznych.

Berlin i Paryż, rywalizując o wpływy z USA na Starym Kontynencie, pozwalają sobie na tani politycznie antyamerykanizm, wiedząc, że nie będzie on skutkować wycofaniem się US Army z Europy ani nie doprowadzi, przynajmniej za obecnego lokatora Białego Domu – w przeciwieństwie jego poprzednika – do reorientacji amerykańskiej polityki zagranicznej i zamiany sojuszy z Europy Zachodniej na Federację Rosyjską. Jednak taki antyamerykanizm, intelektualnie tani, jest „mission impossible” dla Polski, Grupy Wyszehradzkiej, Bałtów czy Bałkanów. Nasz region Europy może powiedzieć do starej Unii słowami Ignacego Krasickiego: „Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie. Dla Was to igraszka, nam chodzi o życie!”.

Dla państw z dawnej sowieckiej strefy wpływów to USA są sojusznikiem, z którym trzeba i warto twardo negocjować warunki współpracy, ale do którego jednak nie wolno odwracać się plecami, i trawestując znane powiedzenie, twierdzić, że „na złość wujowi Samowi odmrozę sobie uszy”.

Polska jest częścią słabnącego Zachodu, który w ostatnich latach źródeł wzmocnienia może upatrywać w roli USA w świecie i amerykańskiego wspierania prawdziwych sojuszników w Europie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Promocyjne pobyty lecznicze.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:

gpcodziennie.pl/fpg ● fpg24.pl



WSPÓLNY WYSIŁEK W CELU OCHRONY PRZESTRZENI POWIETRZNEJ

NATO \ Operacje takie jak Icelandic Air Policing czy też Baltic Air Policing koordynowane są przez NATO-wskie Centrum Połączonych Operacji Lotniczych (Combined Air Operations Centre – CAOC), które ma swoją siedzibę w niemieckiej miejscowości Uedem.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2020

17



fot. Norway Ministry of Defence Combat Air Program/Twitter/d

NATO \ F-35 nad islandzkim niebem

Norwegowie po raz kolejny w Icelandic Air Policing

Cztery wielozadaniowe myśliwce Lockheed Martin F-35A Lightning II należące do 332. eskadry Królewskich Norweskich Sił Powietrznych (Luftforsvaret) wylądowały 19 lutego br. na Islandii. Norwegowie jako drugie państwo po Włoszech zdecydowało się na oddelegowanie myśliwców piątej generacji do NATO-wskiej misji Icelandic Air Policing.

Paweł Kryszczak

Operacja Icelandic Air Policing, w którą zaangażowane zostały norweskie myśliwce, polega na patrołowaniu przestrzeni powietrznej Islandii i ochrony jej integralności przez siły Sojuszu Północnoatlantyckiego. Misja ta została ustanowiona na prośbę Islandii w 2008 r., która mimo że jest członkiem NATO, nie posiada armii. Do tej pory w misji Icelandic Air Policing wzięło udział dziesięć państw należących do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Były nimi: Czechy, Dania, Francja, Kanada, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, a także Włochy.

Królewskie Norweskie Siły Powietrzne zdecydowały się przenieść na okres trzech tygodni na Islandię cztery myśliwce wielozadaniowe F-35A wraz z 130 pilotami oraz personelem naziemnym. Osoby należące do norweskiego Centrum Kontroli i Raportowa-

nia (Control and Reporting Centre – CRC) mają współpracować wspólnie z islandzką strażą przybrzeżną z bazy lotniczej Keflavik.

W pierwszych dniach realizacji operacji norwescy piloci prowadzą loty mające ich zaznajomić z przestrzenią powietrzną nad wyspą oraz otaczającymi ją wodami przybrzeżnymi, gdzie zostaną przez trzy tygodnie.

Królewskie Norweskie Siły Powietrzne są drugim państwem po Włoszech, które zdecydowało się na wysłanie do realizacji misji Icelandic Air Policing myśliwców wielozadaniowych F-35A. Dla samego Luftforsvareta (Królewskich Norweskich Sił Powietrznych) to natomiast piąta tura operacyjna, podczas której chroniona będzie przestrzeń powietrzna Islandii. Poprzednie dyslokacje miały miejsce w latach: 2009, 2011, 2014 oraz 2016, a były w nią zaangażowane myśliwce wielozadaniowe F-16.

332. eskadra Królewskich Norweskich Sił Powietrz-



fot. U.S. Air Force photo by Master Sgt. Austin M. May/d

nych eksploatująca samoloty F-35A osiągnęła wstępną gotowość operacyjną w listopadzie 2019 r. Warto zauważyć, że w Europie zdolności Initial Operational Capability – IOC dotyczące operowania na myśliwcach piątej generacji uzyskały Wielka Brytania oraz Włochy. Z kolei pełne zdolności operacyjne (Full Operational Capability – FOC) lot-

nictwo norweskie ma uzyskać w roku 2025, eksploatując F-35.

– To, że nasze F-35 mogą zaprezentować zdolności operacyjne w tej NATO-wskiej misji poza granicami kraju, jest krokiem milowym w osiągnięciu pełnej zdolności operacyjnej w roku 2025 – oznajmiła szefowa Królewskich Norweskich Sił Powietrznych gen. Tonje

Skinnarland. Należy zauważyć, że obecnie myśliwce F-35 operują z bazy sił lotniczych Ørland w środkowej Norwegii. Natomiast od roku 2022 samoloty F-35 będą pełniły dyżury alarmowe QRA (Quick Reaction Alert), które będą realizowane z bazy Evenes w północnej Norwegii. Obecnie te zadania realizują myśliwce wielozadaniowe F-16.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:15 Pytanie na śniadanie	07:20 Akademia ogrodnika	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:00 Panorama	07:30 Dzień Dobry TVN		09:10 Salonik polityczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Korona królów - taka historia..	11:25 Rodzinka.pl (98) - serial	11:00 Afera fryzjera - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (311) - serial	09:55 Telezakupy	09:25 Słowo Życia
	09:20 Ranczo (109) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2200) - serial	11:45 Ukryta prawda (764) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (312) - serial	10:10 Polityczna kawa	09:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner
	10:15 Komisarz Alex (114) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:45 Szpital (327) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (30) - serial	10:55 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	11:05 Ojciec Mateusz (282) - serial	13:05 Va banque - teleturniej	13:45 Detektywi (388) - serial	11:00 Dlaczego ja? (823) - serial	12:05 Telezakupy	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:00 Wiadomości	13:35 Na sygnale (259) - serial	14:20 Detektywi (389) - serial	12:00 Gliniarze (374) - serial	12:45 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:15 Agrobiznes	14:05 Coś dla ciebie	14:55 Słodka afera - pr. rozryw.	13:00 Trudne sprawy (907) - serial	13:00 Studio prasowe	11:50 20 lat dla świata. Serca nie oszukasz
	12:35 Agropogoda	14:30 Operacja zdrowie!	16:00 Szpital (328) - serial	14:00 Pierwsza miłość (3019) - serial	14:45 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
	12:50 BBC w Jedyńce	15:05 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (73) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:45 Dlaczego ja? (956) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	12:03 Informacje dnia
14:00 Elif (672) - serial	15:50 Zainwestuj w marzenia - serial	18:00 Ukryta prawda (765) - serial	15:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu	12:20 Opowieści Starego Testamentu	
15:00 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	17:15 Wolne głosy - popołudnie	12:50 Antykultura: Rewizja marksizmu	
15:15 Alarm!	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Sport	16:15 Interwencja	17:30 Republika - flash	13:20 Koncert życzeń	
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	17:10 Więzień miłości (247) - serial	19:45 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (416) - serial	17:40 Ponad prawem	14:10 Bezgranicznie	
16:05 Przysięga (115) - serial	18:00 Panorama	19:50 Uwaga!	17:00 Gliniarze (406) - serial	18:00 Z Wiejskiej na gorąco	15:50 Ma się rozumieć	
17:00 Teleexpress	18:25 Pogoda	20:00 Hotel Paradise - reality show	18:00 Pierwsza miłość (3020) - serial	18:15 Ekonomia raport flash	16:00 Informacje dnia	
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:30 Va banque - teleturniej	21:00 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:10 Sanktuaria polskie	
18:00 Klan (3617) - serial	18:55 Rodzinka.pl (99) - serial	21:40 Miasto złodziei - dramat kryminalny, USA 2010.	19:20 Sport	18:52 Prognoza pogody	16:30 Zew natury	
18:30 Korona królów (338) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2200) - serial	Podczas jednego z napadów na bank szajka Douga bierze zakładniczkę. Dziewczyna, nieświadoma, że mężczyzna, którego właśnie poznała, to jednocześnie jej oprawca, powoli się w nim zakochuje.	19:25 Pogoda	18:55 Kulisy manipulacji - flesz	16:55 Świadkowie	
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2201) - serial	00:10 Dunkierka - film wojenny, Francja/Holandia/Wielka Brytania/USA 2017, reż. Christopher Nolan	19:30 Świat według Kiepskich (265) - serial	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	17:30 Okiem kamery	
19:25 Sport	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”		20:10 Dzień Niepodległości. Odrodzenie - film SF, USA 2016.	19:50 Przekaz dnia	18:00 Anioł Pański	
19:30 Wiadomości	20:55 M jak miłość (1496) - serial		22:50 Skazany na piekło - dramat sensacyjny, USA 2003	20:00 W punkt	18:05 Informacje dnia	
20:05 Pogoda	21:50 Lepsza połowa (15) - serial		00:55 Prometeusz - horror SF, Wielka Brytania/USA 2012, reż. Ringo Lam, wyk. Jean-Claude Van Damme, Lawrence Taylor	20:25 Mówi się...	18:15 Rozmowy niedokończone	
20:10 Alarm!	22:30 Tylko jedno spojrzenie (5) - serial		03:40 Tajemnice losu - pr. rozryw.	21:00 Tweet UP	19:30 Jay Jay Odrzutowiec	
20:30 Leśniczówka (198) - serial	23:35 Jak uratowałem Kanadę - komedia, Kanada 2015.			21:30 Starcie cywilizacji	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci	
21:00 Teatr Telewizji: Chłopcy - sztuka Stanisława Grochowiaka	01:30 Głęboka woda 2 (8) - serial			22:00 Poland Daily	20:00 Informacje dnia	
22:25 Świat bez fikcji: Trzecia wojna światowa - wybór strategii - film dok., Wielka Brytania 2016	02:25 RoboCop - film SF, USA 2014			22:30 Ekonomia raport	20:20 Różaniec	
23:25 Archiwista (7) - serial				22:50 Suma dnia	20:50 Myśląc Ojczyzna	
00:15 Sanatorium miłości 2 - reality show				23:25 Poland Daily - Culture	21:00 Apel Jasnogórski	
01:10 Miłość od kuchni - komedia romantyczna, USA 2016				23:35 Poland Daily - History	21:20 Informacje dnia	
				23:50 Poland Daily - Travel	21:40 Polski punkt widzenia	
				00:00 Poland Daily	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				00:10 Poland Daily - Weather	22:10 Mojżesz - 10 przykazań	
				00:12 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	23:00 Niezwykłe stworzenia, które przeczą teorii ewolucji	
					23:50 100 cudownych miejsc na świecie	
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Budowniczy
bezpieczeństwa
państwa z WSW

W numerze 08/2020 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Bodnar patronem kursanta KGB”. Stowarzyszenie płk. Tadeusza Koczkowskiego – byłego oficera WSW i WSI szkolonego w Moskwie przez KGB – zorganizowało w Katowicach ogólnopolski kongres ochrony danych osobowych, nad którym prelegentami byli m.in. byli esbecy. Honorowy patronat nad imprezą objął rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. „Program Kongresu wskazuje na ogromne zaangażowanie władz i członków Stowarzyszenia w budowanie [...] szeroko pojętej ochrony bezpieczeństwa Państwa” – napisał w liście do Koczkowskiego Bodnar.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



HISTORYCZNE PODIUM

SANECZKARSTWO \ Wojciech Chmielewski i Jakub Kowalewski pierwszy raz w karierze stanęli na podium zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie. W Winterbergu zajęli 3. miejsce. Wygrali Rosjanie Aleksander Denisew i Władysław Antonow, przed Łotyszami Oskarem Gudramovicsem i Peterisem Kalninssem.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2020

SPORT

19

PKO BP EKSTRAKLASA \ Cenna wygrana Piasta

Mistrz lepszy od wicelidera

Mistrz Polski Piast Gliwice wygrał u siebie z wiceliderem Cracovią 1:0 w 23. kolejce piłkarskiej ekstraklasy. W Warszawie prowadząca w tabeli Legia pokonała Jagiellonię aż 4:0, natomiast w Gdyni Arka zwyciężyła Raków Częstochowa 3:2, choć długo przegrywała 0:2.

Krzysztof Oliwa

Jedyną bramkę w Gliwicach zdobył Sebastian Milewski, który pokonał bramkarza Cracovii w 59. min. W ten sposób zakończyła się ligowa seria trzech zwycięstw Pasów, natomiast dla broniącego tytułu i grającego w kratkę Piasta ten wynik oznacza awans na piąte miejsce – 37 pkt.

Piłkarze trenera Waldemara Fornalika w sześciu ostatnich ligowych meczach (czyli od początku grudnia) punktowali tylko na swoim stadionie, gdzie zwyciężyli trzy razy, natomiast na wyjazdach doznali w tym czasie trzech porażek.

Rezultat w Gliwicach zapewne ucieszył Legię (45 pkt), któ-



Tak z wygranej cieszyli się piłkarze Piasta | fot. Michał Chwieduk/400mm.pl

ra znów ma trzy punkty przewagi nad Cracovią. Wicemistrzowie Polski wygrali na Łazienkowskiej z Jagiellonią Białystok aż 4:0.

W poprzednich latach mecze obu drużyn należały do najciekawszych w kolejce, ale w sobotę nie było żadnych emocji. Gospodarze, choć grali bez pauzującego za kartki Artura Jędrzejczyka (zastąpił go Mateusz Wieteska), nie mieli żadnych kłopotów ze słabo spisującą się w tym roku drużyną z Białegostoku.

Dwie bramki zdobył urodzony w Hiszpanii Gwinejczyk José Kanté, który ma już 10 trafień w sezonie. Po jednym zaliczyli reprezentant Czarnogóry Marko Vešović oraz debiutujący w Legii doświadczony czeski napastnik Tomáš Pekhart, uczestnik Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie. – Przed meczem mówiliśmy, że priorytetem są 3 pkt, a styl będzie sprawą drugorzędną. Trzeba jednak przyznać, że mecz mógł się podobać. Rozegraliśmy ko-

lejne widowiskowe spotkanie na Łazienkowskiej i myślę, że zasłużyliśmy na taką liczbę goli – przyznał trener Legii Aleksandar Vuković.

Piłkarze z Białegostoku nie strzelili w tym roku żadnej bramki – wcześniej ulegli Wiśle Kraków 0:3 i zremisowali z Koroną Kielce 0:0. W tabeli zajmują 9. miejsce z dorobkiem 30 pkt. Ważne w kontekście walki o utrzymanie zwycięstwo odniosła Arka, która pokonała u siebie beniaminka z Częstochowy 3:2.

O krok od medalu

BIATHLON \ Monika Hojnisz-Starega zajęła czwarte miejsce w biegu ze startu wspólnego biathlonowych mistrzostw świata w Anterselvie. Wygrała Norweżka Marte Olsbu Røiseland, dla której jest to piąty złoty medal tej imprezy. Druga była Włoszka Dorothea Wierer, a trzecia Szwedka Hanna Öberg.

Bieg rozegrano na dystansie 12,5 km i była to ostatnia szansa Hojnisz-Staregi na sukces w imprezie. Dotychczas najlepiej wypadła w biegu indywidualnym, kiedy zajęła szóste miejsce.

Ale to właśnie w biegu ze startu wspólnego ma jedyny w karierze medal mistrzostw świata. Brąz wywalczyła siedem lat temu i wówczas sprawiła tym dużą niespodziankę. Tym razem też była bardzo blisko podium.

Niedzielny bieg ułożył się od początku po myśli Hojnisz-Staregi. Dwie pierwsze wizyty na strzelnicy były „na zero”. Polka strzelała pewnie i dzięki temu nawiązała walkę o medal, a rywalki jej nie uciekły. Na półmetku rywalizacji była trzecia, a przed nią znalazły się Austriaczka Katharina

Innerhofer i Francuzka Julia Simon. Strata była jednak niewielka.

Na trzecie strzelanie – pierwsze w pozycji stojącej – Polka wbiegła razem z trzema innymi zawodniczkami: Innerhofer, Włoszką Dorotheą Wierer i Niemką Denise Herrmann. Wszystkie musiały pokonać przynajmniej jedną rundę karną i doszło do przetasowań. Hojnisz-Starega pomyliła się raz i po pokonaniu dodatkowych 150 m była czwarta. Prowadziła Simon, a Polka miała do niej 28,4 s straty. Biegowo wypadła jednak bardzo dobrze i z każdym metrem dochodziła rywalki.

Cztery zawodniczki niemal jednocześnie zameldowały się na strzelnicy po raz ostatni i każda z nich się pomyliła co najmniej raz. Hojnisz-Starega

musiała znowu pokonać rundę karną, a to wszystko wykorzystała Olsbu Røiseland, która przed czwartym strzelaniem zajmowała dziewiąte miejsce. Tym razem była bezbłędna i na trasę ruszyła tuż za Wierer. Włoszka jednak w trakcie biegu mocno osłabła i musiała uznać wyższość Norweżki.

Emocjonująca była walka o trzecią lokatę. Cały czas obok siebie biegły Hojnisz-Starega i mistrzyni olimpijska Oeberg. Polka postanowiła prowadzić. Chciała zgubić Szwedkę na podbiegu, ale to się nie udało, a na ostatnich metrach to rywalka okazała się lepsza.

Do historii przeszła Olsbu Røiseland. Jeszcze nigdy nie udało się żadnej biathlonistce wywalczyć siedmiu medali w trakcie jednych mistrzostw świata, w tym pięciu złotych. Wygrała sprint, bieg ze startu wspólnego i trzy sztafety. Z kolei dwa brązowe medale wywalczyła w biegu na dochodzenie i w indywidualnym. Czwarte miejsce Hojnisz-Staregi jest najlepszą lokatą wywalczoną przez Polaków w Anterselvie.

Krzysztof Oliwa

Powrót króla

BOKS \ Tyson Fury wygrał w siódmej rundzie z Deontayem Wilderem i zdobył pas bokserkiego mistrza świata WBC wagi ciężkiej. Anglik miał zdecydowaną przewagę nad niepokonanym dotąd Amerykaninem. Walka odbyła się w Las Vegas.

Król wrócił na swoje miejsce: na tron – powiedział triumfator.

Pierwszy ich pojedynek odbył się pod koniec 2018 r. i zakończył remisem. W rewanżu dominował Fury, który odniósł 30. zwycięstwo na zawodowych ringach (21. przed czasem). Wilder wcześniej pokonał 42 rywali (41 KO).

Druga potyczka znakomitych pięściarzy od początku była bardzo ciekawa. Fury posłał na deski broniącego tytułu Wildera w trzeciej rundzie, a potem w piątej. Anglik był

bardzo aktywny i zdeterminowany, by zwyciężyć przed czasem. W siódmym starciu w narożniku dopadł przeciwnika i znów trafił kilka razy, a sędzia przerwał walkę.

Wilder protestował, twierdząc, że nadal może boksować, ale później mówił: – Fury był lepszy, ale wróć silniejszy. Po walce trafił do szpitala na badania. Pod względem liczby ciosów Fury zdecydowanie okazał się lepszy – 267 wyprowadził, a 82 doszły celu. Dla porównania – Wilder miał 141 uderzeń i 34 skuteczne.

Brytyjczyk zasłynął już wcześniej – pokonaniem w listopadzie 2015 r. Władimira Kliczki. Najpierw jednak zrezygnował z pasa mistrza świata IBF, a pasy WBO i WBA stracił, ponieważ z powodu kłopotów z alkoholem, narkotykami i depresją zrezygnował z rewanżu z Ukraincem. W 2018 r. wrócił na ring po ponad dwóch latach przerwy. – Ja wybieram się na bitwę, on wybiera się na bitwę. Myślę, że kibice nie będą zawiedzeni – przyznał Fury przed rewanżem z Wilderem i miał rację.

(zwr)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



CYTAT DNIA

ZBIGNIEW BONIEK \ Nowy system rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy będzie normalny. Mistrzem Polski powinna być drużyna najlepsza w trakcie dziewięciu miesięcy, a nie w ciągu miesiąca.

20

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SKOKI NARCIARSKIE \ Bez podium w Râșnovie

Jak po trzech piwach

Dawid Kubacki zajął 4., a Kamil Stoch 9. miejsce w sobotnim konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w rumuńskim Râșnovie. Zwyciężył prowadzący po pierwszej serii Austriak Stefan Kraft. Kubacki awansował na trzecie miejsce w klasyfikacji PŚ.

Krzysztof Oliwa

Drugie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger, a trzecie jego rodak Constantin Schmid. Na 21. pozycji został sklasyfikowany Piotr Żyła, na 24. Aleksander Zniszczoł, a Klemens Murańka był 27. Kubacki awansował na trzecią lokatę w klasyfikacji generalnej PŚ.

Nowymi rekordzistami skoczni są Austriak Gregor Schlierenzauer, Schmid i Kraft, wszyscy w pierwszej serii osiągnęli po 103 m.

Po pierwszej serii nastroje w polskiej ekipie nie były chyba najlepsze. Najwyżej, na 9. pozycji był sklasyfikowany Kubacki po lądowaniu na 96 m. Prowadził Kraft, osiągając 103 m. Drugi był Geiger – 99,5 m, a trzeci Schmid – 103 m. Kubacki miał 126,5 pkt i do prowa-



Dawid Kubacki mocno się przeziębził | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

dzającego Krafta tracił ponad 11 pkt.

Stoch plasował się na 17. pozycji z dorobkiem 120,8 pkt. Trzykrotny mistrz olimpijski trafił na praktycznie bezwietrzne warunki i wylądował na 92. metrze. W znacznie lepszych – wiatr pod narty – skakali w większości rywale Polaka.

W drugiej serii warunki wietrzne się trochę bardziej wyrównały, w tej sytuacji Stoch osiągnął 98,5 m i awansował z 17. pozycji po pierwszej serii na 9. Także

Kubacki miał zdecydowanie lepszą próbę niż w pierwszej serii, gdyż w drugiej jako jedyny z trzydziestu finalistów uzyskał 100 m.

Polak po swoim skoku objął prowadzenie, ostatecznie awansował z dziewiątego na czwarte miejsce w klasyfikacji końcowej konkursu z notą 258,6 pkt. Do trzeciego Schmid stracił tylko 1,6 pkt, to mniej niż jeden metr. Niemiec jednak w obu próbach skakał w lepszych warunkach niż triumfator tegorocznej edycji Turnieju Czterech

Skoczni. Na 21. pozycji został sklasyfikowany Piotr Żyła, na 24. Aleksander Zniszczoł, a Klemens Murańka był 27.

– Z powodu gorączki czułem się na skoczni jak po trzech piwach, a to nie jest dobry znak. Zabrakło niewiele, będę z tego dnia zadowolony. Ostatni skok był najlepszym skokiem weekendu. Wcześniej odczuwałem, że dyspozycja fizyczna nie była stuprocentowa, choć dziś było trochę lepiej. Ale i tak to, co przeszedłem w tych ostatnich dwóch

dniach, to jest całkiem dobrze. Gorączka dawała o sobie znać, w głowie trochę się kręciło, ale trzeba było walczyć w takich warunkach. Gorączka powoduje osłabienie, to na pewno nie ułatwia koncentracji. Czułem, że nogi nie pracują, tak jak by mogły – powiedział reporterowi TVP Dawid Kubacki.

– Pierwszy skok nie zagrał. Dzisiaj coś ewidentnie nie grało. Technika nie była taka jak trzeba i przez to skok był krótki. Trudno się cieszyć po takim skoku – powiedział Stoch, który nigdy nie ukrywał, że nie lubi skakać na tak małych obiektach jak ten w Rumunii. – Skocznie normalne mają swój urok, ale ja coś nie przepadam za zawodami na mniejszych obiektach. Zdecydowanie lepiej się czuję na większych. Cieszę się, że następny weekend będzie już na skoczni, którą lubię – dodał trzykrotny złoty medalista olimpijski.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata liderem jest nadal Kraft, drugie miejsce zajmuje Geiger, natomiast na trzecie awansował Kubacki. Polak o 22 pkt wyprzedził Japończyka Ryōyū Kibayashiego, który zrezygnował ze startu w konkursach w Rumunii.

Kolejne konkursy PŚ odbędą się w następny weekend w Finlandii. W Lahti na Salpausselce zaplanowano trzy konkursy, dwa indywidualne (jeden za odwołany w Kuusamo) oraz drużynowy. Zawody odbędą się od piątku 28 lutego do niedzieli 1 marca.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) twórca dzieła
- 6) duży statek morski
- 7) rygor, dyscyplina
- 8) córka rybaka z hitu
- 11) obramowanie czapki
- 13) regulamin związku
- 14) sklepowy kontuar
- 15) stolica Mali
- 20) stolica Rumunii
- 21) koralowa wyspa
- 22) siła ducha

PIONOWO

- 1) mongolska pustynia
- 2) troje w zespole
- 3) willa Szymanowskiego
- 4) karty do wróżenia
- 5) grafit w ołówku
- 9) kraj z Wilnem i Kownem
- 10) liście pietruszki

11) stolica Norwegii

12) kwatery chana

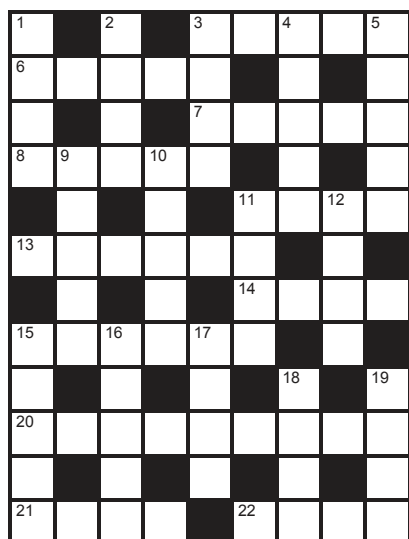
15) piaskowa lub drożdżowa

16) gra jak półwysp

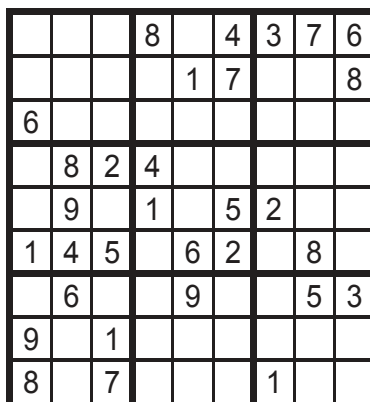
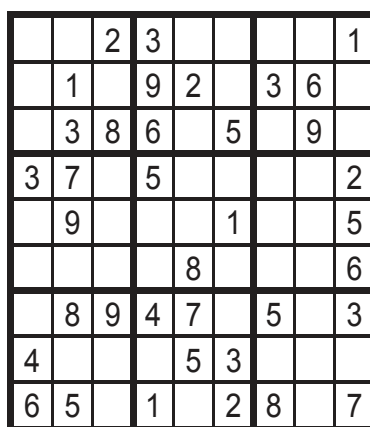
17) mieszka nad Narwią

18) niedzielne nabożeństwo

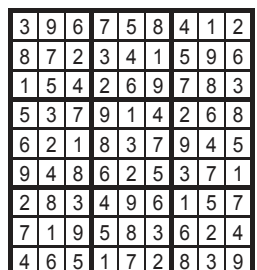
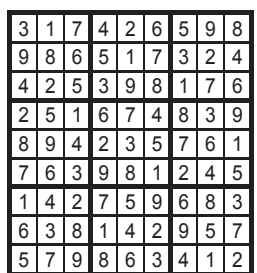
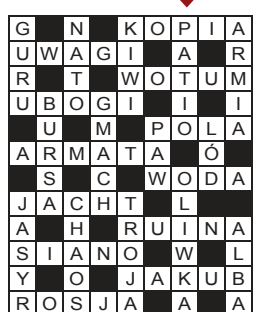
19) miejsce pracy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśnik-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedytacja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



WROCLAW UROCZYSTA PRZYSIĘGA TERYTORIALSÓW

Wojsko czeka na kolejnych ochotników

Uroczysta defilada żołnierzy z 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na wrocławskim Rynku, w strugach rześkiego deszczu, 120 żołnierzy z 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło uroczystą przysięgę na sztandar 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Janusz Wolniak

Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety w intencji żołnierzy i ich rodzin, a zakończyła się defiladą wszystkich pododdziałów.

Ochotnicy, którzy złożyli ślubowanie, odbyli wcześniej 16-dniowe szkolenie, a teraz czekają ich trzy lat służby.

Jak powiedział gen. dyw. Wiesław Kukuła, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej: – Ten krótki okres ma ich sprawdzić i przygotować do kolejnych wyzwań.

– To ma być obrona, ale i wspieranie lokalnych społeczności. Żołnierze będą zawsze w gotowości w okresie pokoju, np. do wsparcia straży pożarnej w przypadku wszelkich zagrożeń o charakterze niemilitarnym, ale najważniejsze jest ich przygotowanie na czas wojny – dodał generał.

16. Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej, której dowódcą jest płk Artur Barański, liczy już ok. 300 terytorialsów, w tym 20 kobiet, a docelowo ma służyć w niej 3600 żołnierzy. W Polsce jest już 25 tys. ochotników. Brygada opiera swój potencjał na żołnierzach ochotnikach, którzy wstępując w jej szeregi, nie muszą rezygnować ze swoich dotychczasowych aktywności.

Wojska Obrony Terytorialnej (WOT) to piąty rodzaj sił zbrojnych (oprócz tego są: wojska lądowe, siły powietrzne, marynarka wojenna oraz wojska specjalne).

O przyjęcie w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej mogą się ubiegać zarówno kobiety, jak i mężczyźni niepełniący do tej pory żadnej formy służby wojskowej, a także rezerwiści.

Skorzystała z tego Marzena Machniak z Lubina.

– Na informację o tych wojskach trafiłam przez przypadek, bo jestem dziennikarką. Szkolenie było dla mnie dużym wyzwaniem, ale dałam radę, bo wspierali nas instruktorzy. Uczyliśmy się podstaw taktyki, strzelania, obowiązujących nas regulaminów, a teraz czekają nas już szkolenia specjalistyczne – opowiada szer. Marzena Machniak. Dodaje też, że nie ma dzisiaj większych problemów, by tę służbę łączyć z innymi obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi.

Dzięki temu, że szkolenia odbywają się głównie w dni wolne od pracy, służba w WOT jest świetnym balansem między życiem rodzinnym, zawodowym i możliwością służby dla Polski.

Listy gratulacyjne do żołnierzy i ich rodzin skierowali marszałek Sejmu Ewa Witek, premier RP Mateusz Morawiecki i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.



POLICJA

Korzystał ze skradzionej karty

Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o wielokrotne posłużenie się skradzioną kartą płatniczą. 32-latek płacił nią zbliżeniowo za zakupy na stacjach paliw i w internecie. Teraz grozić mu może kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Policjanci z zespołu kryminalnego komisariatu w Kowarach zatrzymali mężczyznę, podejrzanego o przywłaszczenie mienia i kradzież z włamaniem. Według ustaleń funkcjonariuszy podejrzan 10 razy posłużył się

skradzioną kartą płatniczą. Płacił i usiłował dokonać płatności za zakupy na stacjach paliw i w internecie. 32-latek, rozstając się ze swoją partnerką i wyprowadzając się ze wspólnego mieszkania, ukradł jej kartę płatniczą. Pokrzywdzona, kiedy się zorientowała, że ktoś posłużył się jej kartą, powiadomiła policję. Funkcjonariusze na podstawie zebranych w tej sprawie informacji oraz analizy nagrań z kamer monitoringu wytypowali i zatrzymali osobę podejrzaną o te czyny. Teraz mężczyzna odpowie przed sądem, grozić mu może kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(jw/KMP)



BUDOWA CHODNIKA PRZY UL. DZIAŁKOWEJ

LEGNICA \ Zarząd Dróg Miejskich przekazał plac budowy konsorcjum firm Fortum i Kombud, które wybuduje chodnik przy ul. Działkowej, na odcinku od torów kolejowych do ul. Rolniczej. Jest to inwestycja, która poprawi bezpieczeństwo pieszych. Jej wartość to ok. 408 tys. zł. Zakres prac obejmuje budowę chodnika wraz z kanalizacją deszczową od strony siedziby firmy Tauron.

fot. portal.legnica.eu/d

PRZYRODA W KOTLINIE KŁODZKIEJ

Hotele i ogrody dla dzikich pszczół

Domki z ozdobnymi, drewnianymi daszkami. Wokół sielskie ogródki z dziewanną i agrestowymi krzewami. To nie opis letniska na wsi, tylko hotelików dla dzikich pszczół, które powstają w Kotlinie Kłodzkiej. Przyrodniczy projekt Lasów Państwowych – Nadleśnictwa Międzyzylesie wspiera Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

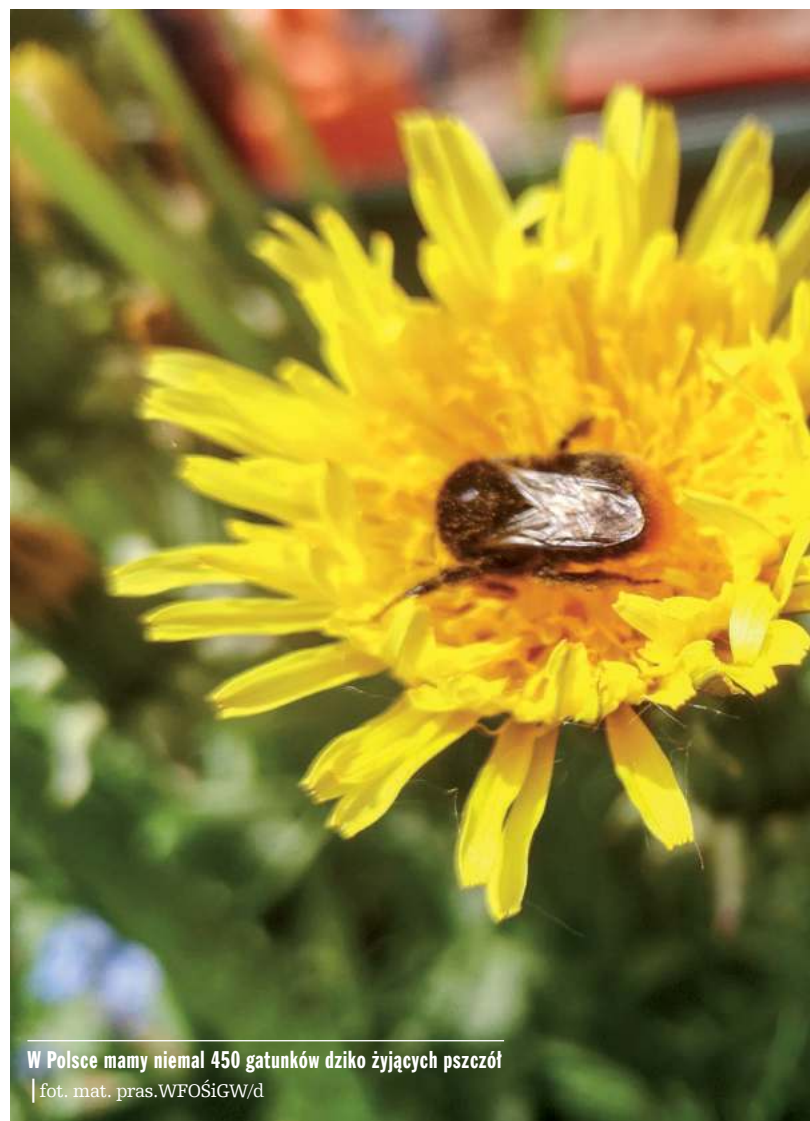
W Polsce mamy niemal 450 gatunków dziko żyjących pszczół. To owady, które przyczyniają się do zapylania roślin i w efekcie podtrzymują życie na Ziemi. Należy pamiętać, że bez zapylaczy ludzie nie mieliby pożywienia – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Zagrożeniami dla tych pożytecznych zwierząt są m.in. chemizacja rolnictwa, niedostatek dziuplastych drzew, które zapewniają pszczołom schronienie, czy konkurencja ze strony obcych gatunków owadów. Dlatego tak potrzebne są akcje pomocy dla

dzikich pszczół. Dobrym przykładem jest projekt prowadzony w Kotlinie Kłodzkiej. – W gminie Międzyzylesie, w Gniewoszowie i w Goworowie już powstały dwa hoteliki z ogrodami – mówi Konrad Zaremba z Nadleśnictwa Międzyzylesie.

Eleganckie ule są wykonane z trwałego drewna modrzewiowego, a w części z palet, czyli materiałów pochodzących z recyklingu. Pszczele hotele mają wymiary ok. 1 m sześć. Na każdym piętrze ula umieszczono konstrukcje z rurek trzciny, kory i spróchniałego drewna. Tak powstają biocenotyczne, czyli ekologiczne ogrody, w których

przyroda rządzi się swoimi prawami. W ubiegłym roku w gminie Międzyzylesie zostały one założone na nieużytkach porośniętych dzikimi roślinami.

Najpierw firma ogrodnicza wynajęta przez organizatorów akcji usunęła tam obce gatunki roślin inwazyjnych, m.in. rdestowca. Na tak przygotowanym terenie dobre warunki do rozwoju znalazły rodzime rośliny, np. biała koniczyzna, dziurawiec i dziewanna. W następnym etapie ogrodnicy posadzili mieszanki traw, krzewy agrestu i porzeczki oraz drzewka wiśni. Tak powstały dwie „stołówki” dla owadów zapylających. W hotelikach wśród



W Polsce mamy niemal 450 gatunków dziko żyjących pszczół
| fot. mat. pras.WFOŚiGW/d

EKOLOGIA

ZMIEN
PIEC

Akcja „Zmień piec”

W weekend we Wrocławiu w 20 różnych miejscach trwała akcja „Zmień piec”. Z rozdawanych ulotek i materiałów wrocławianie mogli się dowiedzieć o możliwościach wymiany pieców i skorzystania z miejskich programów dotacyjnych.

Każdy mógł otrzymać ulotki z pakietem informacyjnym dotyczącym akcji realizowanej w ramach kampanii „Wrocław bez smogu”, kolorowanek dla dzieci, a także biuletyn Wrocław.pl.

– Realizując akcję „Zmień piec”, nie tylko proponujemy wrocławianom wsparcie informacyjne i finansowe. Aby ułatwić mieszkańcom proces wymiany pieców, oferujemy pomoc doradców ener-

getycznych, infolinię, stronę internetową, reklamę outdoor i w mediach. Chcąc szerzej wyjść na przeciw potrzebom wrocławskiej społeczności, ruszyliśmy z weekendową akcją informacyjną – podkreśla Katarzyna Szymczak-Pomianowska, dyrektor departamentu zrównoważonego rozwoju UMW.

– W wielu punktach Wrocławia mieszkańcy dowiedzą się, z jakich dotacji na wymianę pieca można skorzystać oraz gdzie się udać, aby otrzymać dopłaty do rachunków i ubiegać się o zwolnienie z czynszu po wymianie pieca – dodaje Katarzyna Szymczak-Pomianowska.

.....
(jw/Wrocław.pl)

ZAMEK KSIĄŻ

Perły Dolnego Śląska wracają

Po ponad 80 latach do zamku Książ w Wałbrzychu wróciły trzy obrazy z kolekcji książęcego rodu Hochbergów. Dzieła w bezterminowy depozyt przekazał wnuk księżnej Daisy i księcia Jana Henryka XV – książę Bolko von Pless.

Rodzina Hochbergów, jeden z najpotężniejszych rodów śląskich, była właścicielem zamku do II wojny światowej. Wtedy to rezydencja została skonfiskowana przez reżim nazistowski. Próbowano przebudować ją na kwaterę Hitlera, drążąc w skalnym cyplu potężne sztolnie. Później zamek splądrowali Sowieci. Z posiadłości zniknęły cenne skarby. Dlatego też ogromnie nas cieszy, gdy perły Dolnego Śląska, a do tych na pewno zaliczyć można obrazy książęcego rodu, wracają na swoje miejsce – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Anna Żabska, prezes zarządu zamku Książ.

Obrazy powstały przed I wojną światową na zamówienie księcia Jana Henryka XV.

Po rozwodzie w 1922 r. księżna Daisy zabrała je ze sobą na południe Francji. Gdy zmarła, dzieła odziedziczyła kuzynka i wieloletnia dama dworu księżnej Ena FitzPatrick. Pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia przekazała ona obrazy i inne pamiątki po Daisy jej wnukowi i dziedzicowi tytułu książąt von Pless, hrabiemu Bolko von Hochbergowi. Od tamtego czasu płótna znajdowały się w jego mieszkaniu w Monachium. Teraz zawisną w zrekonstruowanych na podstawie archiwalnych zdjęć apartamentach księżnej Daisy. Co można na nich zobaczyć?

– Dwa obrazy przedstawiają ukochane przez księżną Daisy Góry Wałbrzyskie, o których pisała w swoich pamiętnikach. Zobaczyć na nich można naj-

wyższy szczyt, czyli Górę Borową, oraz szczyty Wołowiec Wielki i Wołowiec Mały, co poświadczają przyklejone z tyłu obrazów fragmenty papieru z opisami przedstawionych widoków oraz nazwiskiem zamawiającego. Prawdopodobnie wykonał je sam Georg Marschall, nadworny malarz cesarza Niemiec. Co ciekawe, z tyłu jednego z obrazów zachowała się etykieta poświadczająca transport pociągiem z Wrocławia na południe Francji – opowiada Anna Żabska i dodaje, że trzecie dzieło przedstawia portret najmłodszego syna księżnej Daisy i księcia Jana Henryka XV – hrabiego Bolka von Hochberga, barona na Książu. – Obraz wyszedł spod pędzla Leopolda Schmutzlera. Przedstawia około 7-letniego chłopca w ciemnoniebieskiej atłasowej koszuli z kołnierzem i mankietami z białej koronki, w czarnych pończochach i czarnych lakierkach ze srebrnymi klamrami. Chłopcu towarzyszy biały owczarek niemiecki, który łagodnie złożył głowę na kolanach dziecka. Pies był według legendy białym wilkiem udomowionym specjalnie dla księżnej Daisy – wyjaśnia prezes zarządu zamek Książ.

Obrazy mają nie tylko wartość materialną, ale przede



POSIEDZI ZA POSIADANIE NARKOTYKÓW

POW. BOLESŁAWIECKI \ Policjanci z Wrocławia i Piotrkowa zatrzymali mężczyznę podejrzanego o wytwarzanie amfetaminy i posiadanie substancji wybuchowej. 40-latek usłyszał zarzuty. Najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

fot. Policja Dolnośląska/d



SPOTKANIE WOJEWODY

REGION \ Jarosław Obremski spotkał się z wójtem gminy Ruja Pawłem Gregorcukiem, radnym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Piotrem Karwanem i przewodniczącym Rady Gminy Ruja Henrykiem Kordkiem. Rozmowy dotyczyły bieżącej współpracy.

fot. Dolnośląski Urząd Wojewódzki/d



**\\ Akcja zakładania hotelików i ogrodów dla dzikich pszczoł jest częścią programu Bartnicy Sudetów, na który WFOŚiGW we Wrocławiu wypłacił dotację w wysokości ok. 2,3 mln zł. Wartość całkowita projektu Nadleśnictwa Międzyzlesie wynosi ponad 3,3 mln zł **

bujnej roślinności zamieszkały dzikie pszczoły. W ogrodach stałymi bywalcami są nożycówki, trzmiele, rozmaite gatunki biegaczowatych czy biedronek. Te owady i dzikie pszczoły nie są zagrożeniem dla ludzi.

Akcja zakładania hotelików i ogrodów dla dzikich pszczoł jest częścią programu Bartnicy Sudetów, na który WFOŚiGW we Wrocławiu wypłacił dotację w wysokości ok. 2,3 mln zł. Całkowita wartość projektu Nadleśnictwa Międzyzlesie wynosi ponad 3,3 mln zł. – Dzięki pomocy finansowej z WFOŚiGW we Wrocławiu leśnicy wykonali dla dziko żyjących pszczoł już tysiąc kłód bartnych ze świerkowych, wydrążonych pni, które zastępują naturalne dziuple – mówi Łukasz Kasztelowicz. Te leśne ule, których głównym zadaniem jest wspieranie bioróżnorodności i ochrona miejscowych podgatunków pszczoł, zostały zawieszane na drzewach w gminach Międzyzlesie, Bystrzyca Kłodzka i Lądek-Zdrój na obszarze ponad 10 tys. ha. Leśnicy podczas akcji posadzili ponad 80 tys. drzew biocenotycznych, przede wszystkim lipy, ale również klony i inne gatunki drzew kwiatowych bogatych w pyłek i nektar.

(jw/mat. pras. WFOŚiGW)



Pozyskane dzieła można już oglądać w zamku Książ | fot. mat. pras. Zamek Książ/d

wszystkim historyczną i sentymentalną. Są to pierwsze dzieła sztuki, które rodzina książęca zdecydowała się przekazać z powrotem do zamku.

„Od wielu lat obserwuję i podziwiam liczne prace renowacyjne, jakie prowadzone są w zamku z inicjatywy prezydenta Wałbrzycha i pełnych pasji prezesów zamku Książ. Szczególnie mocno wzrusza mnie fakt, że historia mojej rodziny i posiadłości znów nabiera kształtu, a mieszkańcy interesują się nią i odnajdują w niej radość, tak jak ja cieszyłem się rozwojem pięknej i imponującej

historii Śląska. Równie szczęśliwy będę, gdy książęca linia rodu von Hochberg, dzięki portretowi mojego ojca, najmłodszego syna ostatniego urzędującego księcia pszczyńskiego, zostanie upamiętniona w zamku. Mój ojciec spędził tu swoje dzieciństwo, czas szkolny i młodość. (...) Książęca linia Hochberg von Pless czuła szczególną odpowiedzialność zwłaszcza za przemysłowy rozwój Śląska i za powstałe w związku z tym różnorodne zadania i zobowiązania socjalne. Broszurę na ten temat przed kilkoma laty przygotował do druku pan Mykty-

szyn, specjalista w zamku Książ, a także prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless. Przy tej pięknej okazji w imieniu swoim i mojej ukochanej żony, a od niedawna także w obecności córki, baronessy Johanny Stauffenberg, która towarzyszy mi w moich śląskich podróżach, chciałbym podziękować Państwu za tak miłe zaproszenie do pięknego zamku Książ. Dziękuję bardzo” – napisał w oświadczeniu Bolko, książę pszczyński, hrabia von Hochberg, baron na Książu, honorowy obywatel Wałbrzycha.

Anna Majowicz

O TYM I OWYM

MUZYKA



fot. Archiwum artysty/d

Wieczór Lisztowski

W ramach Wieczorów Lisztowskich organizatorzy zapraszają na koncert fortepianowy Michała Michalskiego. Artysta to urodzony w 1994 r. polski pianista, doktorant Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Pianista może się poszczycić zdobyciem wielu wyróżnień w konkursach, m.in. I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Livorno. **24 lutego, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

WYSTAWA



fot. mat. pras. IPN Wrocław/d

Sławomir Reński

W Saloniku Trzech Muz we Wrocławiu można podziwiać wystawę prac malarskich i graficznych Sławomira Reńskiego. Artysta to malarz, grafik, podróżnik, grotolaz. Przez ostatnich kilka lat pracował z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Od lat młodzieńczych uprawiał różne sporty. W ostatnich 10 latach taternictwo jaskiniowe stało się jego pasją. **Wystawa czynna do 27 lutego, Salonik Trzech Muz, ul. Zawłana 7, Wrocław**

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

Zajęcia w pracowni grafiki

Rusza nowy semestr zajęć w Pracowni Grafiki Artystycznej. To szansa dla nowych uczestników, by dołączyć do warsztatowych grup. Pracownia czynna jest w niedziele, poniedziałki i środy. W ramach wejściówek na pojedyncze zajęcia warto spróbować pracy z technikami graficznymi.

24 lutego, godz. 17, Pracownia Grafiki Artystycznej ODT Światowid, ul. Szczytnicka 51, Wrocław

Koń moich marzeń

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w konkursie plastycznym dla dzieci i młodzieży. Zmagania odbywają się w dwóch kategoriach wiekowych: od pięciu do 10 lat oraz od 11 do 18 lat. Prace plastyczne, których tematem będzie koń, można wykonać w dowolnej technice. Liczą się pomysłowość oraz samodzielne wykonanie.

Do 28 lutego, Stajnia Wierzbna – Biały Las, Wierzbna, Żarów

WARSZTATY



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

Drzwi otwarte w WCTD

Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na bezpłatne zajęcia artystyczne. W czasie drzwi otwartych będzie można sprawdzić, czy warsztaty oferowane przez centrum spełniają oczekiwania, czy podobają się dzieciom, czy są odpowiednie dla ich temperamentu i zainteresowań.

Od 24 do 27 lutego, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław

Ołówkowe impresje

Izerski Klub Międzypokoleniowy zaprasza na III wernisaz „Ołówkowe impresje” Zofii Dietrich-Wojtkiewicz. Będzie można zobaczyć wystawę rysunków poświęconych m.in. zabytkom Lwówka Śląskiego i Gryfowa Śląskiego (16 prac), ponadto 14 nowych rysunków ze Świeradowa-Zdroju. Wstęp na wernisaz wolny.

24 lutego, godz. 15.30, MBP Izerka, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2, Świeradów-Zdrój

CHROBRY
GŁOGÓW S.A.

CHROBRY Z NOWĄ IDENTYFIKACJĄ WIZUALNĄ

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarska spółka Chrobry Głogów SA zyskała nową identyfikację wizualną. Odświeżony został herb, który na piersi noszą zawodnicy pierwszoligowca. Część spółki zajmująca się bazą sportową otrzymała natomiast nowy logotyp. Oba znaki mają zbliżoną kolorystykę i odzwierciedlać mają wielozadaniowość miejskiej spółki.

PIŁKA NOŻNA



Wrocławianie wreszcie zwyciężyli w starciu z Górnikiem | fot. Dariusz Hermiesz/gornikzabrze.pl/d

Śląsk bliżej podium

Piłkarze Śląska Wrocław wygrali na własnym boisku 2:1 z Górnikiem Zabrze, dzięki temu na jeden punkt zbliżyli się do trzeciej Pogońi Szczecin. Zespół z województwa zachodniopomorskiego bezbramkowo zremisował z zamykającym tabelę Łódzkim Klubem Sportowym.

Paweł Sasiela

Mecz z Górnikiem mógł dla Śląska ułożyć się niezbyt szczęśliwie. Tuż po rozpoczęciu, a dokładnie w 10. sekundzie spotkania, po błędzie wrocławskiej defensywy sam na sam z bramkarzem znalazł się strzelec wyborowy zabrzezan Igor Angulo. Uderzający z prawej strony pola karnego Hiszpan jednak przestrzelił. W 3. minucie to gracze Śląska przechwycili piłkę na połowie rywali. Futbolówkę na lewej stronie pola karnego otrzymał Dino Štiglec, który zwiódł obrońcę i strzałem w długi róg dał zielono-biało-czerwonym prowadzenie. Po kolejnych trzech minutach dośrodkowanie Przemysława Pła-

11

w tylu meczach
ligowych WKS nie
potrafił pokonać
Górnika

chety z prawej strony na gola zamienił Filip Raičević.

– Początek był trochę niefartowny. Po rozpoczęciu gry, po kilku sekundach Igor Angulo znalazł się w sytuacji sam na sam. Ale szybko zdobyliśmy pierwszą, a potem drugą bramkę. Myślę, że pierwsza i druga połowa trochę się różniły. W pierwszej mieliśmy więcej dobrych sytuacji w ataku, a w drugiej już tak wielu nie było. Trzeba oddać szacunek przeciwnikowi, który zrobił dobre zmiany w przerwie meczu, i druga połowa była lepsza w jego wykonaniu. Nasi chłopcy oddali dużo energii w defensywie, ale nie byli już tak niebezpieczni z przodu jak w pierwszej połowie – ocenił trener Vítězslav Lavička.

Górnik nie dawał za wygraną i w 84. minucie zdobył bramkę kontaktową. Po rzucie wolnym głową uderzył Angulo, piłka odbiła się od obrońcy Śląska Israela Puerto i znalazła się w siatce. Na więcej zabrzana nie było już jednak stać.

– Chciałbym, abyśmy byli na takim poziomie, by do końca spotkania kontrolować grę. Trzeba jednak zauważać jakość i zaangażowanie przeciwnika. Zabrzezanom należy się szacunek, mają bardzo dobrych piłkarzy i naciskali nas do ostatniej sekundy. Wszyscy wiemy, jak graliśmy z Górnikiem u siebie w poprzednim sezonie, gdy dwukrotnie przegraliśmy. Nie gra się z nim łatwo – dodał szkoleniowiec Śląska.

Poprzednio wrocławianie pokonali Górnika w meczu ligowym w 30 sierpnia 2014 r. WKS zwyciężył wówczas zabrzezan u siebie, a dwie bramki zdobył portugalski napastnik Flávio Paixão, obecnie strzelający dla Lechii Gdańsk.

PIŁKA RĘCZNA

KPR rozbił Ruch

Szczyptornistki KPR Gminy Kobierzycy wygrały na własnym boisku 37:24 (15:10) z Ruchem Chorzów. Dzięki zwycięstwu KPR umocnił się na trzeciej pozycji w tabeli PGNiG Superligi Kobiet. Rozmiary wygranej imponują tym bardziej, że kobierzyczanki wystąpiły bez najlepszej strzelczyni Kingi Jakubowskiej. MVP spotkania została rozgrywająca Aleksandra Tomczyk. – Początek co prawda był dla nas trochę nieudany, dużo było stuprocentowych sytuacji, których nie skończyliśmy. W momencie, kiedy udało nam się odskoczyć pod koniec pierwszej połowy, miałam wrażenie, że chorzowianki trochę opadły z sił i nie wierzyły już, że mogą to wygrać. W drugiej części grało nam się z dużą łatwością, można było pozwolić sobie na wiele zmian. Cieszę się, że inne zawodniczki zaczęły zdobywać bramki. Fajnie, że brak Kingi Jakubowskiej dał szansę innym. Zawsze, kiedy ze składu wyskakuje dziewczyna, która jest tak skuteczna, powoduje to jakiś niepokój. Już w Koszalinie było widać, że reszta zespołu chce ją godnie zastąpić, i dzisiaj dziewczyny to potwierdziły – oceniła trener Edyta Majdzińska, cytowana przez klubowe media.

SIATKÓWKA

Cuprum coraz niżej

Siatkarze Cuprum Lubin przegrali bardzo ważne dla układu tabeli spotkanie z Indykpołem AZS Olsztyn. Zespół z Zagłębia Miedziowego w hali RCS uległ rywalom z województwa warmińsko-mazurskiego 0:3 (19:25, 23:25, 23:25).

Przed spotkaniem olsztynianie tracili do Cuprum punkt, ale za to rozegrali dotąd dwa mecze mniej. Dlatego pojedynki lubinian z Indykpołem AZS był niezwykle ważny dla obu drużyn, wciąż mających nadzieję na walkę o mistrzostwo Polski w fazie play-off. Porażka bez choćby punktostwo w bardzo trudnym położeniu. Cuprum ma do rozegrania już tylko cztery meczów. W 22 spotkaniach odniosło siedem zwycięstw i poniosło 15 porażek. To dało 21 pkt. Lubinianie mają bezsporną przewagę nad zamykającą tabelę BKS Visłą Bydgoszcz, ale z pewnością ich ambicje sięgają wyżej niż tylko spokojne utrzymanie w PlusLidze.

Dla olsztynian była to pierwsza wygrana od 2 grudnia, gdy 3:2 zwyciężyli w Bydgoszczy. Od tego czasu Indykpol AZS poniósł dziewięć porażek z rzędu! Lubinianie to jednak wyjątkowy rywal dla drużyny z województwa warmińsko-mazurskiego. Pierwsze spotkanie obu zespołów w obecnym sezonie gospodarze wygrali w Olsztynie 3:1. Seria zwycięstw AZS w Lubinie trwa natomiast od 2015 r. MVP spotkania wybrany został rozgrywający olsztynian Paweł Woicki.

(ps)

RADOM CO DALEJ Z RCS?

Problematyczna inwestycja

Pojawiają się również informacje, że spory problem stanowi osuszenie terenu. Może to być związane z wysokim poziomem wód gruntowych



Wszelkie wątpliwości pojawiające się w ostatnich dniach powinny zostać wyjaśnione 28 lutego na posiedzeniu komisji ds. budowy RCS
 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Oczy mieszkańców Radomia skierowane są po raz kolejny na budowę Radomskiego Centrum Sportu. Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w radzie miasta Dariusz Wójcik alarmuje, że nowy wykonawca inwestycji może rozważać zejście z budowy. Inwestor, czyli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, zdecydowanie zaprzecza takim doniesieniom.

Natalia Karcz-Kaczowska

Radomskie Centrum Sportu do użytku powinno zostać oddane przed wyborami samorządowymi w 2018 r., ale wciąż nie służy mieszkańcom ani lokalnemu klubowi piłkarskiemu Radomiakowi, który pnie się w górę I ligi. Po tym, jak z budowy zszedł pierwszy wykonawca (ostatecznie miasto zerwało z nim umowę), udało się wyłonić nowego, który ma dokończyć inwestycję. Ponadto inwestor wyłonił również firmę, która zdecydowała się pełnić nadzór inwestorski nad budową. Jakby tego było mało, powołano również doraźną komi-

sję ds. budowy RCS składającą się z miejskich radnych.

Umowa z nowym wykonawcą została podpisana w styczniu br. Jednak radny Dariusz Wójcik alarmuje, że mogą się pojawić problemy z dokończeniem inwestycji, a firma miała by rozważać zejście z budowy. Według radnego firma Betonox nie ma potrzebnej dokumentacji wykonawczej. Zdaniem Wójcika inwestor, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, po prostu jej nie przekazał.

Do sprawy odniósł się w specjalnym oświadczeniu MOSiR, który poinformował, że Betonox nie rozważa opuszczenia budowy. „Pojawiające się w ostatnich dniach w lokal-

nych mediach rewelacje są wyłącznie prywatnymi opiniami wygłaszających je osób”.

Jednak nie tylko ta kwestia ostatnio niepokoi mieszkańców. Pojawiają się również informacje o tym, że spory problem stanowi osuszenie terenu. Może być to związane z wysokim poziomem wód gruntowych. Woda miała się pojawić w piwnicach budowanej hali sportowej. Jednak przedstawiciele władz miasta uspokajają i mówią o profesjonalnym działaniu firmy Betonox. Obawy radnych Prawa i Sprawiedliwości i spokój władz miasta będą mogły zostać skonfrontowane już 28 lutego na kolejnym posiedzeniu komisji ds. budowy RCS.

WARSZAWA

Po tragicznej śmierci czworonożnych policjantów

„W piątek wieczorem odeszli nasi Towarzysze Służby. MAGNET, JOGIN, EDAMIS, LASSO, JERK i LONG. Brakuje słów, by opisać rozmiar tej tragedii. Żegnajcie, nasi niebiescy bracia. Najgłębsze wyrazy współczucia składamy na ręce opiekunów psów: Agnieszki, Aleksandry i Krzysztofa” – napisali w sobotę na swojej stronie internetowej funkcjonariusze Komendy Stołecznej Policji. Wpis odnosił się do tragicznego zdarzenia, do którego doszło w godzinach wieczornych w piątek. Ok. godz. 18 doszło do awarii ciepłowniczej na ul. Jagiellońskiej na warszawskiej Pradze-Północ. W wyniku zalania wodą laboratorium kryminalistycznego zginęło sześć psów policyjnych. – Jest to dla nas ogromna tragedia. Opiekunom psów udzielono wsparcia psychologicznego – podkreślał rzecznik Komendy Stołecznej Policji nadkom. Sylwester Marczak. – Awarii miejskiej linii ciepłowni-

czej położonej w pobliżu obiektu policyjnego nie da się przewidzieć – to zdarzenie losowe. Cała tragedia trwała krótko i nie było szans na udzielenie pomocy. Każdy, kto nawet próbowałby szybko udzielić pomocy, mógłby sam zginąć. Ciśnienie, para wodna i wrząca woda nie dały szans, to były sekundy. Będziemy wszystko dokładnie wyjaśniać, ale obecnie nie widzimy żadnych uchybień z naszej strony – mówił Mariusz Ciarka, rzecznik Komendy Głównej Policji. To już kolejna awaria sieci ciepłowniczej, za którą odpowiada firma Veolia, w dość krótkim czasie. Poprzednia miała miejsce w grudniu ubiegłego roku. Wtedy również doszło do uszkodzenia rury ciepłowniczej w rejonie ul. Powiśńskiej i Gołkowskiej. Na pobliskich ulicach unosiły się duże ilości pary wodnej, a piwnice i garaże były zalane. Mieszkańcy okolicznych domów mówili, że ich mieszkania na chwilę zamieniły się w sauny. Wtedy też doszło do śmierci psa, a właścicielka zalanego mieszkania, próbując ratować czworonoga, poparzyła sobie ręce.

(oprac. nkk/PAP)



PLAŻA SKOŃCZY W PROKURATURZE

WARSZAWA \ W poniedziałek złożymy zawiadomienie w sprawie popełnienia przestępstwa niegospodarności – zapowiedział w sobotę radny PiS Wiktor Klimiuk, odnosząc się do słynnej plaży na Białolece. Inwestycja została oddana do użytku w grudniu, a w ubiegłym tygodniu instalacje z plaży zostały zdemontowane. Jednak jak zapewnia Zarząd Zieleni, tylko w celach konserwacyjnych.

fol. Facebook/@InformatorDzielnicyBialoleka/d

GRODZISK MAZOWIECKI

Uspołeczniają prywatne placówki

Władze Grodziska Mazowieckiego od jakiegoś czasu prowadzą akcję zachęcającą nowych mieszkańców do zameldowania się na terenie miasta i gminy. Przybywa zatem rodzin z małymi dziećmi. W związku z tym miasto musiało pomyśleć o tym, aby zapewnić najmłodszym nowe przedszkola. – Uspołecznienie prywatnych placówek to reakcja na złość mieszkańców, którym obiecano przedszkola w różnych częściach miasta – mówi Piotr Wiaderny, radny powiatowy z PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Burmistrz Grodziska Mazowieckiego wydał oświadczenie w sprawie stworzenia nowych miejsc dla dzieci w prywatnych placówkach

przedszkolnych. Postanowili je uspołeczniać. Prywatne placówki będą mogły otrzymać z gminy pieniądze na przyjęcie dzieci. Mogą zgłaszać swoje oferty do miejskiego urzędu do środy 26 lutego. W tym roku miasto chce przeznaczyć

na ten cel 637 tys. zł, a w kolejnym już prawie dwa razy tyle. Jak można przeczytać w ogłoszeniu burmistrza, władze Grodziska Mazowieckiego zamierzają w prywatnych placówkach pozyskać łącznie 150 miejsc. Zdaniem radne-

go powiatu grodzkiego jest to jedynie doraźna próba załatwienia sprawy.

– Uspołecznienie prywatnych placówek to reakcja na wściekłość mieszkańców, którym obiecano przedszkola w różnych częściach miasta – mówi

nam Piotr Wiaderny, radny powiatowy z PiS.

Przypomnijmy, w mieście już w ubiegłym roku miała ruszyć budowa nowego budynku żłobka i przedszkola przy ul. Okrężnej. Placówka miała przyjąć 250 przedszkolaków



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



KOLEJNE KONTROLE PIECÓW

ŚRODOWISKO \ Straż miejska w Warszawie kolejny raz przeprowadziła kontrole „paliw”, jakich używają mieszkańcy Białoleki i Wawra. Działania straży wynikają z dużej liczby zgłoszeń od mieszkańców, którzy mówią o spalaniu w piecach domowych m.in. odpadów.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



WZROSŁA PRZESTĘPCZOŚĆ

STATYSTYKA \ Urząd Statystyczny w Warszawie zaprezentował dane za ub.r. dotyczące przestępczości na Mazowszu. Jak się okazuje, było mniej rozbojów, jednak więcej przypadków kradzieży samochodów i oszustw. Łącznie dokonano 115 tys. przestępstw.

fot. Pixabay/d



Uspodecznianie miejsc w prywatnych placówkach ma być chwilowe, do momentu wybudowania własnych

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

i 50 dzieci w wieku żłobkowym. Jednak jesienią 2019 r. władze miasta poinformowa-

ły, że budowa będzie musiała zostać odłożona w czasie, podobnie jak budowa placówki w Szczęsnem. Jak mówił burmistrz Grodziska Mazowieckiego, „najpierw gmina ma wybudować szkołę w Szczęsnem”. Nowa placówka w Szczęsnem

planowana przy ul. Orlej – jak wynika z informacji przekazanych przez władze gminy – powinna pomieścić 24 klasy. Dziewięć sal zostanie przeznaczonych dla klas I–III, 15 dla klas IV–VIII.

Według niedawnych zapewnień burmistrza uspołecznianie miejsc w prywatnych placówkach ma być chwilowym rozwiązaniem do momentu wybudowania własnych placówek. Czy biorąc pod uwagę to, że do Grodziska przybywają nowi mieszkańcy, inwestycja w przedszkole na terenie gminy może poczekać?

– Grodzisk jest miastem, które powinno być brane za przykład, jak budować przedszkola tylko w obietnicach. Jeden z zastępców burmistrza w swojej kampanii samorządowej w 2018 r. pokazywał mapy, mówił, że łopaty zaraz zostaną wbite pod przedszkole przy ul. Okrężnej. Cóż, na obietnicach się skończyło. Minęły dwa lata, a sytuacja wcale nie poprawiła. Gmina woli realizować inwestycje, przy których można zrobić imprezę podczas otwarcia – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Łukasz Lewandowski, radny miejski z PiS.

UROCZYSTOŚCI

189 lat od krwawej bitwy powstania listopadowego

25 lutego 1831 r. doszło do najbardziej krwawej bitwy powstania listopadowego. Jej sceny rozegrały się pod Olszynką Grochowską. W tym roku przypada 189. rocznica tamtych wydarzeń. Oficjalne obchody odbyły się w ostatnią niedzielę. Została odprawiona uroczysta msza św.

pod przewodnictwem bp. Romualda Kamińskiego. A po niej w Alei Chwały odbyły się coroczne uroczystości, w trakcie których została odegrana „Warszawianka”, odczytano apel pamięci i złożono wieńce pod pomnikiem Bitwy pod Olszynką Grochowską. Został również od-

ślony głąz pamięci kpt. Józefa Patelskiego. 25 lutego 1831 r. na przedpolach stolicy rozegrała się krwawa batalia z armią rosyjską. Pod Grochowem polskie oddziały liczące ok. 20 tys. żołnierzy starły się z kilkukrotnie większymi wojskami przeciwnika. Rosjanie nie przekroczyli Wisły i wycofali się spod Warszawy. Tamtymi wydarzeniami zainspirował się Stanisław Wyspiański, który w 1898 r. napisał dramat „Warszawianka”.

..... (nkk)

REKLAMA

Górecki Beethoven

2019 / 2020

Dyrektor Artystyczny
Andrzej Boreyko

Filharmonia
Narodowa

28.02 piątek / 19:30
29.02 sobota / 18:00

**Orkiestra i Chór
Filharmonii Narodowej**

Bartosz Michałowski
dyrygent, dyrektor chóru

Aleksandra Olczyk
sopran

Petr Nekoranec
tenor

Wojciech Gierlach
bas

O TYM I OWYM

FILM



fot. mat. pras./d

Zespół Downa odczarowany

Dziś w Kawiarni Artystycznej zostanie wyświetlona pełna wzruszeń komedia „Sokół z masłem orzechowym”. Jej głównym bohaterem jest Zak, chłopak z zespołem Downa, który robi wszystko, by spełniać swoje marzenia. Pomaga mu w tym drobny złodziejasek. Po seansie odbędzie się dyskusja. Wstęp 12 zł.

24 lutego, godz. 18, Kawiarnia Artystyczna PCKiS, ul. Strażacka 5, Ciechanów

OPOWIEŚCI



fot. mat. pras./d

Baśnie dla dorosłych

Dziś klubokawiarnię Kicia Kocia powinny odwiedzić osoby lubiące świat olbrzymów, trolli i magii. Dzisiejszy wieczór zostanie poświęcony baśniom skandynawskim. Opowieściom będą towarzyszyły dźwięki skrzypiec, tank drumów i bębna obręczowego. Wstęp 25 zł. www.goout.net/pl/bilety/basnie-skandynawskie/gcbg/

24 lutego, godz. 18.30, klubokawiarnia Kicia Kocia, al. Stanów Zjednoczonych 68, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Zobaczyć obóz uchodźczy

Adam Kobryń jako wolontariusz pracował przez dwa tygodnie w obozie dla uchodźców w Zaatari położonej w Jordanii, 30 km od granicy z Syrią. Jak wygląda tam praca? Jacy są ludzie przebywający w obozach dla uchodźców w tej części świata? Odpowiedzi m.in. na te pytania można poznać już dziś odwiedzając Południk Zero.

24 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

WYSTAWA



Treblinka w rzeźbie

W Przystanku Historia IPN można oglądać wystawę „Obraz Trebłinki oczami Samuela Wilenberg’a”. Na wystawie przedstawiono rzeźby, które stanowią odzwierciedlenie przeżyć autora z pobytu w obozie zagłady. Wilenberg do Trebłinki trafił w październiku 1942 r., uciekł z niego w 1943 r. Wystawa będzie czynna do 24 marca.

24 lutego, godz. 10, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Podróż w czasie

Jutro przypada ostatni dzień karnawału, jedną z propozycji na spędzenie popołudnia tego dnia jest prelekcja antropologiczna dotycząca właśnie karnawału, ale na dworze polskim. Słuchacze przeniosą się w świat Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich. Wykład wygłoszą Maciej i Katarzyna Jasińscy.

25 lutego, godz. 17.30, Biblioteka Publiczna – dzielnica Praga-Południe, ul. Meissnera 5, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Z babcią, dziadkiem do muzeum

Muzeum Narodowe organizuje cykl spotkań „Sztuka dla wnuka”, które kierowane są do dziadków z wnukami w wieku 5–12 lat. Jutrzejsze spotkanie zostanie poświęcone mistrzom drugiego planu. W trakcie warsztatów ich uczestnicy nauczą się dostrzegać w dziełach sztuki to, czego nie widać na pierwszy rzut oka.

25 lutego, godz. 16, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa



KOSZYKÓWKA \ Tane Spasev nie jest już trenerem występujących w ekstraklasie koszykarzy Legii Warszawa. Umowa z 43-letnim szkoleniowcem z Macedonii Północnej została rozwiązana za porozumieniem stron. Jego miejsce zajmie Wojciech Kamiński. Najbliższy mecz legioniści rozegrają 29 lutego, a ich rywalem będzie MKS Dąbrowa Górnicza. Po 20 kolejkach stołeczny klub zajmuje 14. miejsce w tabeli.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



José Kanté znów zaimponował skutecznością | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Efektowne zwycięstwo nad Jagiellonią

W poprzednich latach mecze Legii z Jagiellonią należały do najciekawszych w kolejce, ale w sobotę nie było żadnych emocji. Gospodarze, choć grali bez pauzującego za kartki Artura Jędrzejczyka (zastąpił go Mateusz Wieteska), nie mieli żadnych kłopotów ze słabo spisującą się w tym roku drużyną z Białegostoku.

Krzysztof Oliwa

Dwie z trzech bramek zdobył gwinejski napastnik José Kanté, który ma już 10 trafień w sezonie. Z kolei piłkarze z Białegostoku nie strzelili w tym roku żadnego gola – wcześniej ulegli Wiśle Kraków 0:3 i zremisowali z Koroną Kielce 0:0.

Legioniści objęli prowadzenie już w siódmej minucie. Po strzale z dystansu reprezentanta Czarnogóry Marko Vešovicia piłka odbiła się jeszcze od czeskiego pomocnika gości Tomáša Přikryla i wpadła do siatki.

Mimo straty gola Jagiellonia nie była w stanie zagrozić Legii, która stwarzała kolejne groźne okazje. Gospodarze podwyższyli prowadzenie w 30. minucie. Po dośrodkowaniu byłego zawodnika Jagi Litwina Arvydas Novikovas piłkę głową skierował do siatki Kanté. W całej pierwszej połowie goście z Białegostoku nie oddali żadnego celnego strzału.

W przerwie bułgarski trener Jagiellonii Iwajło Petew dokonał dwóch zmian. Na boisko wszedł m.in. doskonale znany z występów w Legii Ariel Borysiuk, ale nie odmienił losów spotkania. Co z tego, że Jagiellonia grała nieco szybciej i zaczęła oddawać strzały, skoro traciła kolejne bramki.

W 57. minucie w ogromnym zamieszaniu podbramkowym na 3:0 podwyższył Kanté, a w ostatniej minucie regulaminowego czasu po szybkiej akcji gospodarzy wynik ustalił Tomáš Pechart. 30-letni czeski napastnik w sobotę zadebiutował w zespole z Łazienkowskiej.

Mierzący 194 cm Pekhart występował poprzednio w drugoligowym hiszpańskim Las Palmas. W kadrze narodowej Czech rozegrał 19 meczów i zdobył dwie bramki. Uczestniczył w mistrzostwach Europy 2012 w Polsce i na Ukrainie.

W doliczonym czasie gry goście powinni zdobyć bramkę honorową, ale Hiszpan Jesús Imaz w doskonałej sytuacji kopnął nad poprzeczką. Dzięki zwycięstwu nad Jagiellonią Legia pozostała liderem PKO BP Ekstraklaszy.

Po niedawnej decyzji Najwyższej Komisji Odwoławczej PZPN w sobotnim meczu nie było ograniczeń wobec kibiców gospodarzy. W miniony wtorek NKO zawiesiła bowiem karę dla Legii nałożoną przez Komisję Ligi, która w związku z niewłaściwym zachowaniem fanów podczas meczu z ŁKS na Łazienkowskiej (chodziło o dwa transparenty) m.in. zakazała wejścia na kolejny mecz ekstraklasy wszystkim osobom znajdującym się w trakcie meczu z łodzianami na trybunie północnej. Klub odwołał się od tej decyzji i kara została zawieszona.

PIŁKA NOŻNA

Z Zagłębiem na remis

Nafciarze zremisowali 1:1 z Zagłębiem Lubin w meczu 23. kolejki PKO BP Ekstraklasy. W rundzie jesiennej obie drużyny zagrały w 8. kolejce. Wówczas z Lubina Wisła wróciła bez punktów, a Thomas Dähne pięć razy wyjmował piłkę z siatki.

W 23. kolejce stawką spotkania było miejsce w mistrzowskiej ósemce. Torgil Gjertsen po raz pierwszy wyszedł na murawę w barwach płockiego klubu, zaś w pierwszym składzie zadebiutował Cillian Sheridan. Stawka meczu sprawiła, że obie drużyny rozpoczęły pojedynek z wielkim impetem. Stworzyły po kilka groźnych sytuacji. Najlepszą miał Patryk Szysz w 7. min. Po drugiej stronie niewiele brakowało, a futbolówkę w siatce w 12. min umieściłby Dominik Furman, wykonując rzut wolny. Więcej sytuacji bramkowych mieli piłkarze Zagłębia. W 22. min po strzale Jakuba Tosika, który uderzył z dystansu, lejącą futbolówkę zablokowali piłkarze Wisły, a chwilę później w znakomitej, ale niewykorzystanej sytuacji znalazł się Filip Starzyński. W ostatnim kwadransie pierwszej połowy przed szansą znów stanął Starzyński. W 33. min próbował pokonać Dähne Tosik, w 34. ponownie Starzyński, a w 35. min Damjan Bohar. Po przerwie goście zaczęli jeszcze mocniej atakować, nacierali na bramkę Dähne, ale piłkarze Wisły umiejętnie się bronili, nie dopuszczając do straty gola. Atakowanie przez większą część spotkania opłacało się zawodnikom Zagłębia, którzy w 70. min zdobyli bramkę. Po dośrodkowaniu Czerwińskiego głową do bramki trafił Bohar. Wynik nie utrzymał się długo. W 75. min, po akcji lewą stroną Giorgiego Merebaszwilego i jego dośrodkowaniu, do siatki wpakował piłkę Gjertsen. Wynik nie zadowalał żadnej ze stron. W 79. min po kolejnym dośrodkowaniu Czerwińskiego tym razem nie wykorzystał okazji Starzyński. Ostatecznie mecz kończył się podziałem punktów, co pozwoliło Wiśle zostać w mistrzowskiej ósemce, a Zagłębiu do tej grupy się zbliżyć.

(ZWR)